DZIŚ STREFA BIZNESU

PLANOWANIE WYDATKÓW NA 2027 ROK

NIEPEWNOŚĆ NIE ODPUSZCZA, ALE FIRMY UKŁADAJĄ BUDŻETY

Nr ISSN 2353-6160
Nr indeksu 350-028

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 244 (24 906) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 20.10.2026

81 *lat*

Dziennik Bałtycki

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Samorząd

Referendum w Trąbkach Wielkich - jaki jest wynik głosowania?

Głosowanie nad samorządową przyszłością Izabeli Malinowskiej odbyło się w niedzielę. Czy pani wójt przetrwa na tym stanowisku?
– Str. 3

Malbork

Spór o nagrywanie i publikowanie posiedzeń komisji

Autor petycji, która wpłynęła do Rady Miasta Malborka, chce, żeby radni się nagrywali i publikowali je w BIP.
– Str. 5

Putin marzy o nowej Jałcie
i podziale kontynentu europejskiego na strefy wpływów.
– Str. 7

Rozmowa z Danielem Dziewitem,
terapeutą uzależnień.
O braku wartości, poczucia sensu, autorytetów i granic wśród młodych ludzi **– Str. 2**

FOT. BARTOSZ FRYDRYCH

Komunikacja

Fala - kontrole, rosnące wydatki i pytanie o przyszłość systemu w metropolii

Andrzej Kowalski

Najpierw Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, potem Najwyższa Izba Kontroli, a jeszcze później radni poszczególnych samorządów. Spółka Innobaltica jest przedmiotem kolejnych kontroli oraz wielu wątpliwości, a w obliczu planowanego powstania Gdańskiego Obszaru Metropolitalnego, pojawia się wiele pytań.

Jeszcze przed rokiem informowaliśmy o tym, że prywatna spółka zarządzająca platformą JakDojadę, zgłosiła sprawę wyłączności biletów okresowych w systemie Fala do UOKiK. Niedawno pojawiły się także doniesienia o kontroli NIK w tej samej firmie, a więc Innobaltice. Jak dowiaduje się „Dziennik Bałtycki", obie procedury nadal trwają, a ich wyniki zostaną opublikowane w raportach.

Tymczasem w regionie tworzy się nowe wyzwanie – integracja komunikacji publicznej w ramach metropolii. Fala może być systemem informatycznym pomocnym w wykonaniu tego zadania. Są już działające falomaty, czytniki oraz aplikacja. W odpowiedzi na nasze pytania prezes stowarzyszenia OMGGS podkreślał jednak, że decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

– Fala jest już istniejącym systemem o zasięgu regionalnym i naturalne jest, że będzie jednym z rozwiązań, które trzeba brać pod uwagę. Trzeba jednak pamiętać, że InnoBaltica nie jest spółką przyszłego związku metropolitalnego – podkreślał prezes Michał Glaser.

Z kolei w Gdyni – i nie tylko tam – pojawiają się wątpliwości wobec znowu rosnących kosztów utrzymania systemu. Z roku na rok Fala staje się coraz bardziej kosztowna. Jak informuje radny Łukasz Piesiewicz, Innobaltica „oczekuje" od Gdyni dodatkowych 17 mln zł.

– Uchwałę w tej sprawie radnym przesłała prezydent Kosiorek. Jej treść to zmiana kwoty umowy powierzenia, czyli środków, które Gdynia przekazuje spółce za jej pracę nad systemem biletowym – podawał radny.
– Str. 4

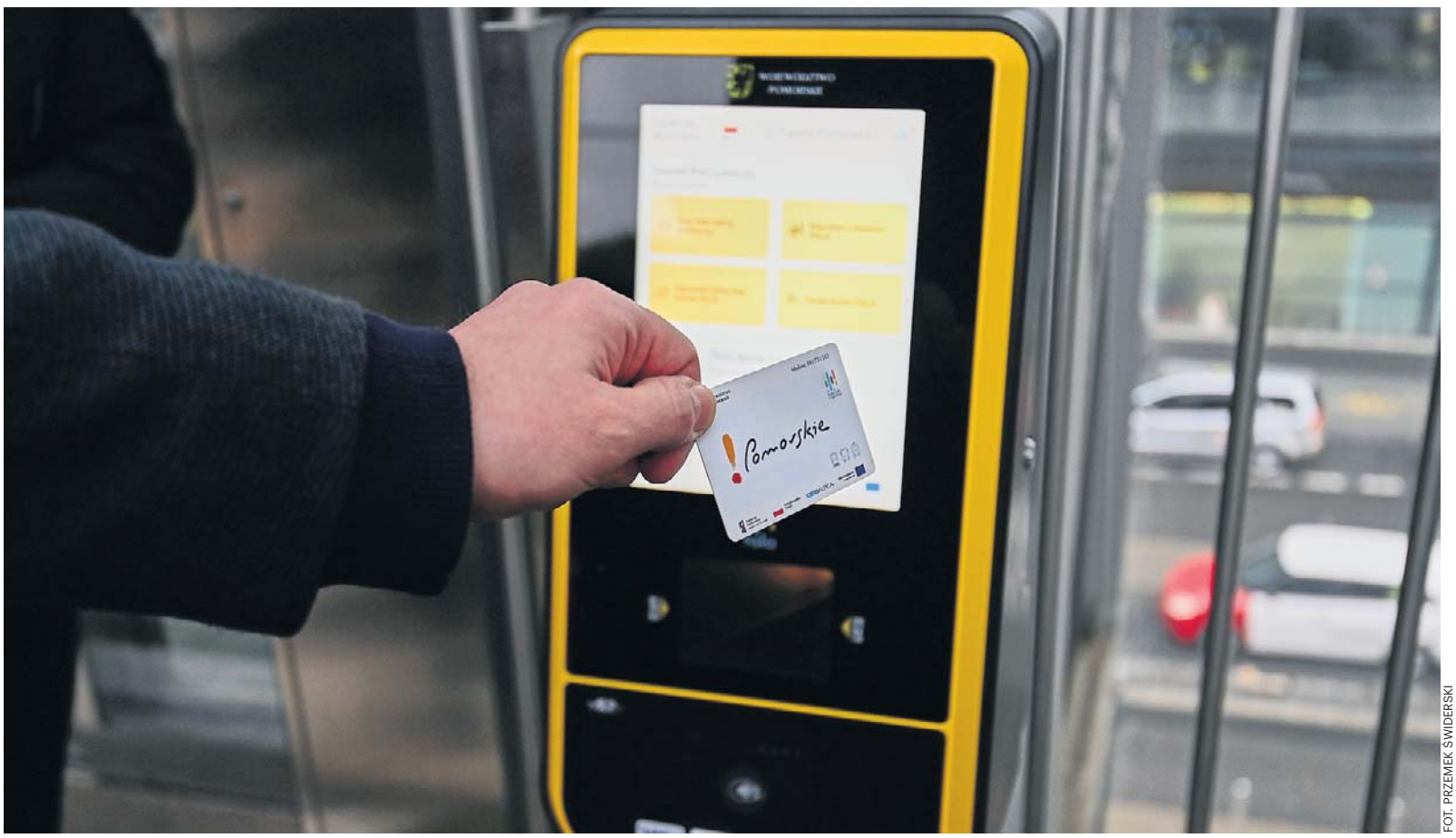

FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

InnoBaltica nie jest spółką przyszłego związku metropolitalnego

eprasa.pl 602479aeaf

POLECAMY

JUTRO: Pierwsze objawy osteoporozy CZWARTEK: Ile komornik może zabrać z emerytury?

20.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Irena, Felicjan i Andrzej
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK BAŁTYCKI

Redaktor naczelny
Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego
Mariusz Leśniewski
Wydawca
Tomasz Chudzyński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press
Makroregion Pomorze
Redakcja
ul. Połęże 3,
80-720 Gdańsk, tel. 32 634 21 00
internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu
Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy
Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu
Robert Gromowski
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©® - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

Świat

1905: W Stambule założono klub sportowy Galatasaray SK.

To najbardziej utytułowany klub Turcji - 24 mistrzostwa kraju i 18 Pucharów Turcji. Jedyny turecki klub z europejskim trofeum: w 2000 roku zdobył Puchar UEFA po finale z Arsenalem, a następnie Superpuchar UEFA. Barwy klubu to żółto-czerwone, a przydomek Cimbom. Siedziba mieści się w dzielnicy Beyoğlu.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Bałtycki”

tel. 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA

dziś
12°C/10°C

jutro
16°C/11°C

0011600714

Naszemu Koledze

Andrzejowi Gurbie

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy

z redakcji „Dziennika Bałtyckiego”

ROZMOWA

Młodym ludziom brakuje wartości, poczucia sensu, autorytetów i granic

Mira Suchodolska (PAP)

Rodzice boją się zajrzeć do telefonu dziecka, choć może ono doświadczać przemocy albo krzywdzić innych - mówi Daniel Dziewit, terapeuta uzależnień.

FOT. BARTOSZ FRYDRYCH

Daniel Dziewit: - Granice pokazują dziecku, że dorosły interesuje się jego życiem i nie zostawi go samego z trudnymi decyzjami.

Po doniesieniach o przemocy w szkołach pojawiają się kolejne groźby publikowane przez nastolatków. Czy młodzi ludzie inspirują się nawzajem?

Naśladownictwo jest stare jak świat. Trudno przypuszczać, żeby rodzic powiedział dziecku: „weź nóż do szkoły” albo „napisz w mediach społecznościowych, że zrobisz komuś krzywdę”. Takie inspiracje przychodzą z sieci – tam młody człowiek spotyka ludzi, o których jego rodzice nie mają pojęcia, i może zostać przez nich nakłoniony do różnych zachowań.

Kilka lat temu w moim gabinecie usiedli rodzice piętnastolatka. Rozmowę rozpoczęli od pytania: „czy my jesteśmy złymi rodzicami?”. Okazało się, że ustalili PIN do telefonu syna i zajrzeli do środka. Mieli poczucie winy, że naruszyli jego prywatność.

Zapytałem, co znaleźli. Chłopiec nagrał siebie w intymnej sytuacji, zmontował film i wysłał go obcym ludziom przez Discord. Z korespondencji wynikało, że to oni go do tego nakłonili. Rodzice odkryli coś, co mogło wskazywać na zagrożenie dla ich dziecka, ale najbardziej zajmowało ich pytanie, czy wolno im było zajrzeć do telefonu.

A pan co im odpowiedział?

Zapytałem: „dlaczego uważacie państwo, że jesteście złymi rodzicami?”. Przecież ustalili coś ważnego dla bezpieczeństwa i zdrowia psychicznego syna. To nie była sytuacja, którą można było sprowadzić do nadmiernego korzystania z gier czy mediów społecznościowych. W mojej ocenie wymagała przyjrzenia się temu, co dzieje się z chłopcem, być może także diagnozy psychiatrycznej.

Prawo do prywatności, również korespondencji, jest oczywiście ważne. Ale musimy rozmawiać także o obowiązku chronienia dziecka. Jeżeli rodzic nie wie, jakie wiadomości do niego przychodzą i co ono samo wysyła w świat, może nie dostrzec zagrożenia.

W domu dziecko jest spokojne, siedzi przy komputerze, nie wraca rzy najmniej wiem, gdzie jest.

I wydaje mu się, że nic złego się nie wydarzy. Że to tylko niewinne filmiki, że jego dziecko nikt do niczego nie zwerbuje, a kontrola rodzicielska świetnie działa. To nie zawsze wynika z wygody czy z tego, że dorosłemu nie chce się interesować – czasem naprawdę jest przekonany, że jego rodziny problem nie dotyczy.

Tymczasem dziecko może być aktywne na forum ekstremistycznym albo uczestniczyć w grupie, która krzywdzi innych. Sam fakt, że siedzi w swoim pokoju, nie mówi nam, z kim ma kontakt i co za chwilę może się wydarzyć.

Jestem zdecydowanie za tym, żeby rodzice interesowali się także interakcjami: wiadomościami, rozmowami, grupami. Urządzenie wręczone dziecku w prezencie nie zwalnia dorosłego z odpowiedzialności za jego bezpieczeństwo.

Czego, pana zdaniem, brakuje młodym ludziom poza ekranem?

Ruchu, wysiłku fizycznego, wymagań, podniesionej poprzeczki. Jak i docenienia w realnym świecie. Żeby ktoś powiedział: „lubię cię”, „doceniam to, co zrobiłeś”. „Pojechałeś na zawody? Pięknie. Nawet jeśli nie zająłeś miejsca na podium, podjąłeś wysiłek”.

Ekran jest atrakcyjny, daje wiele emocji. Tymczasem młody człowiek potrzebuje także powodów, żeby wyjść z domu, zaangażować się, zrobić coś dla innych. A zdarza się, że ludzie, którzy robią coś dobrego i mogliby stać się autorytetami, są w sieci miażdżeni hejtem, zazdrością, zawiścią. Nie chodzi mi o powiedzenie, że dzieci są złe albo głupie, a wszyscy dorośli zawiedli. Chodzi o powrót do podstaw: zainteresowania dzieckiem, stawiania mu granic, wymagań i szacunku dla drugiego człowieka.

Czego brakuje młodemu człowiekowi, który szuka uznania w grupie fascynującej się zabijaniem?

Moim zdaniem brakuje mu także wartości, poczucia sensu, autorytetów i granic. Potrzebuje drogowskazów: co jest dobre, co jest krzywdą, dlaczego życie drugiego człowieka zasługuje na szacunek. Jeżeli słyszy od dorosłych, że wszyscy są głupi, zakłamani albo nic niewarci, to na kim ma się oprzeć? Samo powiedzenie „myśl samodzielnie” nie wystarczy, żeby nastolatek potrafił ocenić wszystko, co podsuwa mu internet.

Autorytetem może być rodzic, nauczyciel, trener – ktoś, kto ma dla niego czas, dotrzymuje słowa i sam przestrzega zasad, których wymaga. Granice pokazują dziecku, że dorosły interesuje się jego życiem i nie zostawi go samego z trudnymi decyzjami.

eprasa.pl 602479aeaf

POMOC

Błażej idzie do Zakopanego

Kinga Furtak

Najpierw droga z Gdyni do Starogardu Gdańskiego, teraz dwanaście dni marszu do Zakopanego. Błażej Sikorski nie zamierza zwalniać tempa. Podejmuje kolejne wyzwanie po to, by pomagać innym i nagłośnić działalność Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę.

FOT. BŁAŻEJ SIKORSKI

Błażej codziennie zamierza pokonywać około 50–60 kilometrów, stopniowo zbliżając się do celu

Kiedy Błażej Sikorski wyruszał w drogę z Gdyni do Starogardu Gdańskiego, była to nie tylko próba wytrzymałości, ale również sposób na zwrócenie uwagi na ważną sprawę. Pokonanie ok. stu kilometrów pokazało, że determinacja i chęć niesienia pomocy potrafią zaprowadzić człowieka naprawdę daleko. Dla Błażeja tamta wyprawa okazała się dopiero początkiem.

Teraz przed Błażejem kolejne wyzwanie, znacznie bardziej wymagające pod względem fizycznym i organizacyjnym. 24 października o godz. 8.30 wyruszy spod siedziby Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę w Starogardzie Gdańskim, by pokonać ponad 700 kilometrów i dotrzeć do Zakopanego. Na przejście całej trasy zaplanował 12 dni, a finał wyprawy przewiduje na 5 listopada.

Każdego dnia zamierza pokonywać ok. 50–60 kilometrów, stopniowo zbliżając się do celu. To będzie nie tylko próba fizycznej wytrzymałości, ale i sprawdzian przygotowania i umiejętności radzenia sobie ze zmiennymi warunkami na trasie.

Wędrowiec nie chce, aby wyprawa była opowieścią wyłącznie o jego możliwościach. Tak jak poprzednia akcja, również ta ma zwrócić uwagę na potrzeby innych.

Nowa wyprawa ma być również okazją do nagłaśniania kolejnej zbiórki na rzecz Fundacji. Błażej liczy, że publikowane materiały i relacje pomogą zwiększyć zasięg inicjatywy, a tym samym stworzą szansę na realne wsparcie.

Góry są Błażejowi bliskie. Marzy mu się ponowne zdobycie Rysów.

SAMORZĄD

Znamy wynik referendum w Trąbkach Wielkich

Andrzej Kowalski

Nie odwołano wójt gminy Trąbki Wielkie. Nie dlatego, że tak zdecydowali mieszkańcy na kartach głosowania, ale dlatego, że referendum okazało się nieważne. Powodem - jak w wielu podobnych przypadkach na przestrzeni ostatnich lat - była niewystarczająca frekwencja. Głos oddało niewiele ponad 15 procent uprawnionych.

Przeciwnikom wójt Izabeli Malinowskiej udało się doprowadzić do referendum w gminie Trąbki Wielkie. Doprowadzili do tego radni, którzy po dwukrotnym nieotrzymaniu wotum zaufania, podjęli decyzję w sprawie wniosku. Dziewięciu radnych było za organizacją głosowania.

Samo referendum odbyło się w niedzielę, 18 października. Od początku było wiadome, że kluczowa będzie frekwencja. Potrzeba było udziału 2699 wyborców.

Opublikowane przez Państwową Komisję Wyborczą dane wskazują, że w głosowaniu wzięło udział niewiele ponad 15 procent osób uprawnionych do oddania głosu. Wydano 1454 karty do głosowania, a to oznacza, że zabrakło ponad tysiąc głosów.

Wyborcy, którzy postanowili pójść do urn, byli jednomyślni. 84,17 procent, czyli 1218 osób, było za odwołaniem wójt. Po stronie pozostania Izabeli Malinowskiej opowiedziało się 15,83 procent głosujących, a więc 229 mieszkańców.

Izabela Malinowska w wieku zaledwie trzydziestu lat objęła funkcję wójta gminy Trąbki Wielkie, a stało się to krótko po ukończeniu przez nią studiów doktoranckichna Politechnice Gdańskiej. Jej wykształcenie i młodość miały wprowadzić do urzędu zupełnie nową jakość oraz spojrzenie na samorząd.

Po roku - kiedy rada gminy po raz pierwszy nie udzieliła wójt wotum zaufania - mieszkańcy próbowali zorganizować referendum. Zebrano wówczas około 1400 głosów, jednak duża część z nich była nieważna. Inicjatorom nie udało się zebrać wystarczającej liczby podpisów.

REKLAMA 0011600129

ORGANIZATOR: DZIENNIK BAŁTYCKI

PARTNER GŁÓWNY: E.Leclerc GDAŃSK PRZYMORZE

PARTNER LOKALIZACYJNY: GALERIA PRZYMORZE

PARTNERZY: Gemini Polska, NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia Pomorski Oddział Wojewódzki w Gdańsku, trialmed, CityMotors Gdańsk, FUNDACJA NA RZECZ PACJENTÓW OPIEKA FARMACEUTYCZNA W CENTRUM UWAGI, ZIOŁOGRÓD, Normobaris, ABACOSUN INSTYTUT URODY GDAŃSK, 50+ SZKOŁA TAŃCA, BeautyArt SZKOŁA WIZAŻU I STYLIZACJI GDAŃSK

eprasa.pl 602479aeaf

REKLAMA 0011598672

GDYŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
81-056 GDYNIA, ul. HELSKA 8
TEL. 58 623-39-74
58 623-14-61 wew. 170
www.gdynskasm.pl

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony
na ustanowienie odrębnej własności
lokalu mieszkalnego w Gdyni:

ul. JANOWSKA 3 m. 69 p.u. 60,01 m² piętro I/XI
mieszkanie składa się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, w.c. i przedpokoju
cena wywoławcza – 477.800 zł wadium – 47.780 zł

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg na mieszkanie" w siedzibie Spółdzielni przy ul. Helskiej 8 (Informacja) **do dnia 5.11.2026 r. do godz. 12.15.**
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5.11.2026 r. o godz. 12.30.
Prezentacja lokalu mieszkalnego w dniu 2.11.2026 r. w godz. 16.00-18.00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium i odpłatne nabycie specyfikacji. Szczegółowych informacji udziela Dział Mieszkaniowy Spółdzielni, pok. 31 K i 56, e-mail: czlonkowski@gdynskasm.pl.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Czwartek z dreszczykiem

Kup dziennik z dodatkiem „Pod paragrafem"
dziennikbaltycki.pl

REKLAMA 0011599717

Syndyk masy upadłości
Pożyczka Gotówkowa Sp. z o.o.
w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Tarnowie

OGŁASZA

PRZETARG NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI UPADŁEGO POŻYCZKA GOTÓWKOWA SP. Z O.O. W UPADŁOŚCI LIKWIDACYJNEJ, POŁOŻONEJ W PIEKLE GÓRNYM, GM. PRZYWIDZ, WOJ. POMORSKIE

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w Piekle Górnym, gm. Przywidz, pow. gdański, woj. pomorskie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr 143/11, R – grunty orne (identyfikator działki: 220405_2.0012.143/11) oraz nr 143/12, R – grunty orne (identyfikator działki: 220405_2.0012.143/12) o powierzchni łącznej 9,88 ha, dla których prowadzona jest księga wieczysta o numerze GD1G/00058202/0 za cenę netto nie niższą niż **510.000,00 zł** (słownie: pięćset dziesięć tysięcy złotych 00/100) na warunkach określonych w regulaminie przetargu z dnia 24.09.2026 r.

Pisemne oferty winny być składane do dnia **26.11.2026 r.** osobiście w godzinach urzędowania sądu lub przesłane listem poleconym na adres: **Sędzia Komisarz Jacek Werengowski, Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku VI Wydział Gospodarczy, ul. Piekarnicza 10, 80-126 Gdańsk (sygn. akt VI GUp 146/17),** z dopiskiem w kolorze czerwonym „Oferta na zakup nieruchomości w Piekle Górnym, gm. Przywidz – przetarg w dniu 1.12.2026 r. – działki nr 143/11 i 143/12". W przypadku przesłania oferty pocztą decyduje data wpływu przesyłki do sądu.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie do dnia 26.11.2026 r. wadium w wysokości **10%** ceny wywoławczej dla nieruchomości będącej przedmiotem oferty, na rachunek bankowy Pożyczka Gotówkowa Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej o numerze **38 1240 3510 1111 0011 1912 3853** z dopiskiem „Pożyczka Gotówkowa – przetarg w dniu 1.12.2026 r. – działki nr 143/11 i 143/12". Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym **w dniu 1.12.2026 r. o godz. 8:40** w budynku Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku przy ul. Piekarniczej 10, **sala B 65**.

Zgodnie z art. 2a ust. 3 pkt 9 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. 2003 nr 64 poz. 592 z późn. zm.), niniejsza sprzedaż nie podlega ograniczeniom, o których mowa w art. 2a ust. 1 i 2 ustawy.

Szczegółowe informacje dotyczące warunków i przedmiotu przetargu zawarte są w regulaminie przetargu oraz operacie szacunkowym, z którymi można zapoznać się w Biurze Syndyka, ul. Zastawna 31, 83-000 Pruszcz Gdański, a także w sekretariacie VI Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku w godzinach urzędowania sądu. Informacje o przetargu są udzielane również pod numerem telefonu +48 512 413 070 oraz +48 697 979 150.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

KOMUNIKACJA

Co czeka system Fala w przyszłej metropolii?

Andrzej Kowalski

Jaka przyszłość czeka pomorski transport? Odpowiedź na to pytanie zależy od tego, co wydarzy się już w następnych miesiącach. Mowa tu nie tylko o powstającej metropolii, która z dodatkowymi środkami ma ulepszyć integracje w wielu obszarach Pomorza, ale także o trwających procedurach związanych z systemem Fala.

FOT. JAKUB STEINBORN/ARCHIWUM PP

Nie zapadły decyzje dotyczące wykorzystania systemu FALA przez przyszłą metropolię

Przypomnijmy, że w zeszłym roku Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wszczął postępowanie wyjaśniające w sprawie systemu Innobaltiki. Jak informowała wtedy „Dziennik Bałtycki" przedstawicielka urzędu, chodziło m.in. o możliwe naruszenia reguł konkurencji oraz kwestie zgłaszane przez samych konsumentów. Po niemal roku od tamtych zapowiedzi okazuje się, że sprawa nadal trwa.

Czekamy na raporty z kontroli

„Postępowanie wyjaśniające jest w toku" – dowiadujemy się w Biurze Prasowym UO KiK. „Skierowano w tym roku zapytania do organów antymonopolowych zrzeszonych w Europejskiej Sieci Konkurencji (ECN). Jednocześnie Prezes Urzędu występował z wezwaniami m.in. do jednostek samorządu terytorialnego. Zgromadzone dane i materiały są jeszcze analizowane".

To zaledwie jeden z problemów spółki. Niedawno rozpoczęła się także kontrola NIK, na której wnioski trzeba będzie trochę poczekać. Rzecznik Izby podkreśla, że przygotowany zostanie specjalny raport z wykonanych działań.

– Zakończenie kontroli planowane jest na I kwartał 2027 roku – informuje Bartłomiej Pogranicznyy, rzecznik prasowy NIK. – Do tego czasu szczegółowe informacje o programie i tematyce kontroli są objęte obowiązkiem zachowania tajemnicy kontrolerskiej – dodaje.

Fala dotrze do Metropolii?

Przyszły rok będzie dla pomorskiego transportu przełomowy w związku z powstającym Gdańskim Obszarem Metropolitalnym. Jednym z zadań związku ma być właśnie integracja komunikacji publicznej, a więc naturalnie pojawiły się pytania o rolę Fali w całej układance. Prezes stowarzyszenia Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot mówił niedawno w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim", że klamka jeszcze nie zapadła.

– Na tym etapie nie zapadły żadne decyzje dotyczące tego, w jaki sposób Fala miałaby zostać wykorzystana przez przyszły Związek Metropolitalny – podkreśla prezes OMGGS. – To będzie wymagało analiz organizacyjnych, prawnych, technicznych i finansowych oraz rozmów z właścicielami spółki. Wiemy natomiast, że Związek będzie potrzebował sprawnego systemu obsługującego zintegrowany transport i wspólną taryfę.

System Fala jest właśnie dokładnie takim narzędziem, jakiego Metropolia będzie więc potrzebować. Wciąż jest zbyt wcześnie, by mówić o decyzjach, a trwające kontrole i postępowania zapewne nie ułatwiają ich podejmowania. W artykule objaśniającym obowiązki transportowe metropolii prezes OMGGS podkreślał, na czym polegać będzie działalność związku i w jaki sposób nie wyklucza się kompetencyjnie z Falą. Działalność systemu wykracza poza GOM.

– Ustawa metropolitalna nakłada na przyszły związek metropolitalny obowiązek zintegrowania transportu, w tym stworzenia wspólnego systemu taryfowo-biletowego – wylicza Michał Glaser. – Do jego funkcjonowania potrzebne będzie oczywiście odpowiednie rozwiązanie technologiczne, obejmujące m.in. sprzedaż biletów, rozliczenia i obsługę pasażera. Fala jest już istniejącym systemem o zasięgu regionalnym i dlatego naturalne jest, że będzie jednym z rozwiązań, które trzeba brać pod uwagę. Trzeba jednak pamiętać, że InnoBaltica nie jest spółką przyszłego związku metropolitalnego. Jej struktura właścicielska jest znacznie szersza i obejmuje m.in. województwo pomorskie oraz samorządy zarówno z obszaru metropolii, jak i spoza niego.

Udział Gdyni miał wynieść 45 mln zł. W 2020 r. kolejna uchwała – już 51 mln. Dziś mamy łączny koszt w projekcie 68 mln zł

ŁUKASZ PIESIEWICZ

A koszty rosną...

Tymczasem dla samorządów koszty rosną. Mówi się o tym w także w podzielonej na obozy Radzie Miasta Gdyni, która niebawem zdecyduje, czy przyznać spółce dodatkowe 17 milionów złotych. Uchwała została przesłana radnym przez Aleksandrę Kosiorek i ma zostać poddana głosowaniu na sesji 28 października.

– Jej treść to zmiana kwoty umowy powierzenia, czyli środków, które Gdynia przekazuje spółce za jej pracę nad systemem biletowym – informował radny Łukasz Piesiewicz. – Pierwszą uchwałę w tej sprawie radni, głównie byłej Samorządności Wojciecha Szczurka, podjęli w 2018 roku. Wtedy na cały okres funkcjonowania Fali udział Gdyni miał wynieść 45 mln zł. W 2020 r. kolejna uchwała - już 51 mln. Dziś mamy łączny koszt w projekcie 68 mln zł do 2028 roku. Entuzjastą Fali nie jestem. W grudniu 2025 roku napisałem, że „nie sądzę, by można było ten limit 51 mln podwyższać" i tego się trzymam.

eprasa.pl 602479aeaf

MALBORK

Nagrania z komisji powinny trafiać do sieci, żeby obywatel wiedział więcej?

Radosław Konczyński

Autor petycji, która wpłynęła do Rady Miasta Malborka, chce, żeby radni się nagrywali i publikowali to w Biuletynie Informacji Publicznej. Chodzi oczywiście o posiedzenia komisji stałych, które w obecnym stanie prawnym nie muszą być ani transmitowane, ani w żaden sposób nagrywane, ale zakazu też nie ma...

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym i analogicznie powiatowym i wojewódzkim, tylko posiedzenia plenarne (sesje) muszą być transmitowane i dostępne później w formie nagrań wideo na platformach, z których korzystają samorządy. Co jakiś czas wraca jednak – pod różnymi postaciami – sugestia, że obywatele mają też prawo wiedzieć więcej, co dzieje się na posiedzeniach komisji stałych, mimo że prawo nie nakazuje ich nagrywania w jakiejkolwiek formie i udostępniania nagrań w biuletynach informacji publicznej.

Do Rady Miasta Malborka wpłynęła jednak właśnie taka petycja. - Komisje są miejscem, w którym radni szczegółowo analizują sprawy, dyskutują i wysłuchują argumentów różnych stron. Mieszkaniec obecny na jawnym posiedzeniu może samodzielnie je nagrać. Nie każdy może jednak uczestniczyć w nim osobiście. Publiczne nagranie pozwala mieszkańcom poznać rzeczywisty przebieg prac komisji, a radnym wrócić do argumentów przedstawionych przed komisją przed podjęciem decyzji na sesji. Nie wymaga to tworzenia profesjonalnego systemu transmisji telewizyjnej. W wielu przypadkach wystarczy wykorzystanie sprzętu, którym urząd już dysponuje, albo prostego urządzenia rejestrującego dźwięk. Jeżeli istnieją wątpliwości dotyczące kosztów lub organizacji, można rozpocząć od pilotażu i na tej podstawie ustalić rzeczywisty nakład pracy i wydatki. Zwracam się zatem o wprowadzenie rozwiązania, które pozwoli mieszkańcom i radnym w prosty sposób wracać do przebiegu jawnych posiedzeń komisji – pisze autor petycji.

Petycja została nadana z Torunia, przez tamtejszego społecznika. Tą samą treść rozesłał do wielu innych samorządów. To, że jej autorem nie jest mieszkaniec – w tym przypadku Malborka – wcale nie musi jej deprecjonować. Zdarzało się w takiej dalszej przeszłości, że gdy uchwały błyskawicznie przechodziły przez sesję, wówczas wyjaśniano, że wszystko zostało szczegółowo omówione i przedyskutowane na posiedzeniach komisji.

- Warto podkreślić, że obecny stan prawny nie wymaga tego, żebyśmy musieli transmitować czy nagrywać posiedzenia komisji. Natomiast gdyby było takie oczekiwanie ze strony społeczeństwa i gdyby mieszkańcy byli zainteresowani, to jak najbardziej jest to kwestia do rozważenia na przyszłość. Nie ma takiego nakazu, ale nie ma też przeciwwskazań. Natomiast na tę chwilę nie wiemy, czy i z jakimi kosztami mogłoby się to wiązać. Na pewno nie ma tu nic do ukrycia, nie mamy żadnych tajemnic – Jacek Markowski, przewodniczący Rady Miasta Malborka.

Autorowi petycji chodzi o zwykłe nagrywanie posiedzenia dyktafonem, a potem umieszczanie pliku dźwiękowego w BIP po anonimizacji danych, jeśli będzie potrzeba (wycięcia fragmentu lub wyciszenia). Jego pismem już zajęła się Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, która na najbliższej sesji przedstawi swoją rekomendację w tej sprawie.

- Komisja procedowała wniosek i na najbliższej sesji zaproponuje radzie projekt uchwały o uznaniu wniosku za bezzasadny. Członkowie komisji w głównej mierze kierowali się argumentami dotyczącymi konieczności anonimizacji nagrań z posiedzeń komisji, co wiązałoby się z dodatkowymi kosztami. Na dzisiaj przepisy stanowią, że posiedzenia komisji są jawne (każdy może przyjść na takie posiedzenie), choć istnieją od tej zasady wyjątki. Dodatkowo po posiedzeniach sporządza się protokoły z posiedzeń. Dodam jeszcze, że niska oglądalność posiedzeń Rady Miasta Malborka podaje w dużą wątpliwość konieczność publikacji posiedzeń komisji – wyjaśnia nam Adam Ilarz, przewodniczący KSWiP.

FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

Sesje muszą być transmitowane i nagrywane. Wcześniej, przed rokiem 2018, to też było... nie do pomyślenia, ale się dzieje

Społecznik z Torunia powołuje się na tegoroczny raport Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska, która przeprowadziła ogólnopolski monitoring jawności komisji. Objęto nim około 2400 samorządów.

- Z raportu wynika, że pełny standard transmisji wszystkich komisji wraz z archiwizacją nagrań spełniały 22 jednostki. Wynik ten pokazuje, że rozwiązanie jest stosowane w praktyce, ale nadal należy do rzadkości - podsumowuje autor petycji.

REKLAMA 0011600134

PARTNER GŁÓWNY
Energa | GRUPA ORLEN

PARTNER REGIONALNY
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

PARTNER MERYTORYCZNY
Fundacja OmeaLife

PARTNERZY LOKALIZACYJNI
GDAŃSK CENTRUM HANDLOWE O'SHOPPING
PORT RUMIA CENTRUM HANDLOWE AUCHAN
Galeria Szperk
DORACO PART OF Hass HOLDING
AMW

ORGANIZATOR
DZIENNIK BAŁTYCKI

PARTNERZY
NFZ | Narodowy Fundusz Zdrowia Pomorski Oddział Wojewódzki w Gdańsku
Bez Cukrzenia WEGAŃSKIE, NATURALNE WYPIEKI BEZ CUKRU
medicorum CENTRUM ZDROWIA
moja mammografia
CENTRUM PSYCHOLOGICZNE SZTUKA HARMONII
Stowarzyszenie Hospicjum im. św. Wawrzyńca w Gdyni pomagamy od 1987 roku
ARKA GDYNIA
KRAJOWA IZBA GOSPODARCZA BURSZTYNU

eprasa.pl 602479aeaf

FOKUS

• **Dziś rząd** zajmie się projektem ws. automatycznego przedłużania prawa do 800 plus

BEZPIECZEŃSTWO

Kosiniak-Kamysz: Jestem w kontakcie z ministrem obrony Litwy

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował w poniedziałek, że jest w kontakcie z ministrem obrony Litwy w sprawie incydentu z dronem

oprac. Karolina Wrońska

Dron, który w niedzielę eksplodował w rejonie (powiecie) poswolskim na północy Litwy, był ukraińską maszyną typu FPV, przenoszącą ładunek wybuchowy. Bezzałogowiec wleciał na terytorium Litwy od strony Polski – poinformował w poniedziałek litewski premier Mindaugas Sinkeviczius.

„Nie ma wątpliwości, że dron wleciał (...) od strony Polski" – powiedział szef rządu po posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa Narodowego. Podkreślił, że „litewskie urządzenia zarejestrowały moment, w którym dron wleciał od strony Polski".

Według szefa Sztabu Obrony Litewskich Sił Zbrojnych Giedriusa Premeneckasa, radary po raz pierwszy wykryły obiekt o godz. 5.47 (godz. 4.47 czasu polskiego) na terytorium Polski, 30–40 km od granicy z Litwą. Dron przekroczył granicę o godz. 6.02 (5.02 w Polsce). O godz. 6.40 (5.40 w Polsce) podjęto decyzję o poderwaniu myśliwców NATO. Piloci nie mogli jednak nawiązać kontaktu wzrokowego z obiektem z powodu złych warunków pogodowych.

Kosiniak-Kamysz – pytany w poniedziałek na konferencji w Łapanowie (Małopolskie) o incydent z dronem – powiedział, że obecnie badane są różne scenariusze i oczekuje od wojskowych wyjaśnienia tej sprawy. Jak mówił, brany pod uwagę jest m.in. scenariusz, który zakłada, że bezzałogowcem, który naruszył litewską przestrzeń powietrzną, był dron przemytniczy.

Przekazał, że z najnowszych informacji wynika, że był to dron ukraiński. – Strona ukraińska stronę litewską przeprosiła. Jestem w kontakcie z ministrem obrony Litwy (Robertasem Kaunasem – PAP) w tej sprawie – dodał Kosiniak-Kamysz.

FOT. PAP/ART SEVICE

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował, że jest w kontakcie z ministrem obrony Litwy ws. incydentu z dronem

Komunikat MON

W poniedziałek wczesnym popołudniem Ministerstwo Obrony Narodowej wydało komunikat.

„W związku z pojawiającymi się w przestrzeni medialnej informacjami jakoby według – źródeł w MON dron odnaleziony wczoraj na terytorium Litwy miał wystartować z terytorium Litwy – stanowczo dementujemy te informacje" – czytamy w komunikacie. MON alepuje o niepowielanie fałszywych spekulacji. „Wskazany dron, który wczoraj rano przekroczył przestrzeń powietrzną Litwy i eksplodował na terenie tego kraju, był dronem ukraińskim. W związku z wydarzeniami minionej nocy szef MON polecił dowódcy operacyjnemu Rodzajów Sił Zbrojnych przeprowadzenie szczegółowej analizy zdarzeń z nocy 17/18 października w rejonie granicy z Litwą oraz granicy polsko-ukraińskiej. Analizy dotyczą dostępnych systemów radarowych operujących w tej części Polski i krajach sąsiednich. Działania te są realizowane we współpracy ze stroną litewską. Obecnie MON czeka na oficjalne wyniki zleconych analiz" – głosi komunikat polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej.

Czerwony alert na Litwie

Władze Litwy poinformowały w niedzielę o wydaniu czerwonego alertu dla dwóch regionów na północy kraju z powodu niezidentyfikowanego obiektu w przestrzeni powietrznej. Na Łotwie wydano żółty alert dla trzech regionów. W obu krajach alerty obowiązywały przez około 30 minut. Według ministra ochrony Litwy Robertasa Kaunasa był to ukraiński bezzałogowiec typu FPV-1, który zboczył z trasy podczas ataku na Petersburg. Dron eksplodował nad Litwą, a jego odłamki uszkodziły cywilny samochód. Kierowca nie ucierpiał. **PAP**

GÓRNICTWO

Mniejsze zatrudnienie w górnictwie

oprac. Karolina Wrońska

– W tym roku z górnictwa odeszło 6,8 tysiąca osób, co oznacza spadek zatrudnienia w sektorze o prawie 10 procent – poinformował w poniedziałek wiceminister energii Marian Zmarzły.

Wiceminister podkreślił jednocześnie, że węgiel pozostanie ważnym elementem bezpieczeństwa energetycznego Polski w okresie przejściowym.

– Utrzymujemy kierunek zamykania kopalń, odchodzenia od węgla, ale w okresie przejściowym będzie on pełnił jeszcze bardzo ważną rolę – powiedział Zmarzły podczas konferencji prasowej w Kościelisku k. Zakopanego, poświęconej najnowszym działaniom podejmowanym w związku z transformacją w sektorze górnictwa.

Wiceminister poinformował, że w tym roku wygaszane są kopalnie Bobrek, Wujek i Bielszowice.

Wśród następnych kopalń wskazanych do likwidacji w umowie społecznej Zmarzły wymienił kopalnie Bolesław Śmiały i Sośnicę. **PAP**

BEZPIECZEŃSTWO W SZKOŁACH

Liczba patroli w szkołach spadła o połowę

oprac. Karolina Wrońska

Jeszcze w ubiegłym tygodniu w szkołach było 20 tysięcy policjantów, w poniedziałek liczba ta zmniejszyła się o połowę – informuje policja.

W całej Polsce nadal trwają działania policji, które mają zapewnić bezpieczeństwo dzieciom, młodzieży i wszystkim pracownikom placówek oświatowych. Akcja ma związek z aktami przemocy, do których dochodziło na początku października.

Policja przekazała w poniedziałek na platformie X, że sytuacja w szkołach się ustabilizowała – nie zanotowano kolejnych zdarzeń ani nie zatrzymano kolejnych osób.

Jak podano w komunikacie, od początku działań przeprowadzono blisko 238 tysięcy kontroli placówek i zatrzymano 194 osoby. Zanotowano w sumie 519 zdarzeń, w których funkcjonariusze realizują czynności w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia czynu zabronionego.

PAP

KRÓTKO

Gorzów Wielkopolski

Na TikToku nawoływał do przemocy

38-letni Dawid G. z Gorzowa Wielkopolskiego usłyszał zarzut kierowania gróźb pozbawienia życia i zdrowia uczniów gorzowskiej podstawówki oraz publicznego nawoływania do zabójstwa i zgwałcenia. Podejrzany miał dopuścić się przestępstw 11 października br. podczas transmisji na platformie TikTok. W czasie przesłuchania nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Argumentował, że realizując transmisję, nie miał zamiaru nikogo straszyć ani wzywać do łamania prawa. Dawid G. trafił do aresztu.

Wielkopolskie

Fałszywi policjanci trafili do aresztu

Policjanci zatrzymali pięć osób, które miały brać udział w rozboju z użyciem broni pod koniec września w powiecie gnieźnieńskim. Do domu pokrzywdzonego przyjechali mężczyźni przedstawiający się jako policjanci i funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji. Mieli przy sobie sfałszowane nakazy przeszukania, policyjne emblematy i broń. Grożąc torturami i użyciem broni, zmusili poszkodowanego do wskazania miejsca, w którym przechowywał gotówkę. Trzech podejrzanych trafiło do aresztu na 3 miesiące.

Wrocław

Usuwanie niewybuchu w centrum miasta

Dziś saperzy zabezpieczą niewybuch z okresu II wojny światowej, znaleziony w ubiegłym tygodniu podczas prac budowlanych przy ul. Kolejowej we Wrocławiu. Na czas usunięcia bomby przewidziano ewakuację około 3 tys. osób; wystąpić mogą również zmiany w kursowaniu pociągów we Wrocławiu.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Jarosław Kaczyński próbuje reaktywować trupa pod tytułem „emocja społeczna", antyrządowa (...). Próbuje zbudować nową emocję, bo zawsze się budował na jakiejś emocji

KRZYSZTOF ŚMISZEK, europoseł Lewicy

eprasa.pl 602479aeaf

WOJNA W UKRAINIE

Putin marzy o nowej Jałcie i podziale na strefy wpływów

Grzegorz Kuczyński

Władimir Putin zaproponował zorganizowanie trójstronnego spotkania z prezydentem USA Donaldem Trumpem i przewodniczącym ChRL Xi Jinpingiem w celu omówienia zakończenia wojny w Ukrainie na swoich warunkach – poinformował „The Wall Street Journal" były pracownik rosyjskich służb specjalnych.

FOT. SERGEI GAPON/AFP/EAST NEWS

Mural norweskiego artysty ulicznego Toddela przedstawiający mapę Ukrainy oraz Donalda Trumpa i Władimira Putina

Według rozmówcy „WSJ" Putin przedstawił tę koncepcję podczas rozmowy telefonicznej z Trumpem 9 października. Zaproponował zorganizowanie rozmów podczas szczytu APEC, który odbędzie się w dniach 18-19 listopada w chińskim Shenzhen. Rozmówca gazety dodał, że Putin widzi w tym szansę na zorganizowanie nowej konferencji – niczym w Jałcie w lutym 1945 roku – i podzielenie świata na strefy wpływów.

Szczyt USA – Chiny – Rosja?

Wysoki rangą amerykański urzędnik potwierdził informację o propozycji rosyjskiego prezydenta. Według niego Trump nie zgodził się jeszcze na spotkanie, ale może poprzeć ten pomysł, ponieważ chce dotrzymać przedwyborczej obietnicy zakończenia wojny.

Źródła „WSJ" zbliżone do negocjacji między Rosją a Chinami zaznaczyły, że Pekin nie ma nic przeciwko trójstronnemu spotkaniu. Rzecznik prasowy prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrij Pieskow potwierdził gazecie, że szczyt przywódców USA, Chin i Rosji jest obecnie przedmiotem rozmów.

– Na razie nie ma jasności co do samego spotkania ani jego potencjalnego porządku obrad, choć wszystkie trzy strony uznają hipotetyczną możliwość zorganizowania takiego spotkania – powiedział Pieskow.

Zełenski oskarża partnerów

Były pracownik rosyjskich służb specjalnych w rozmowie z gazetą zauważył, że Putin już wcześniej proponował Trumpowi i Xi Jinpingowi spotkanie w sprawie Ukrainy, ale tym razem inicjatywa ta pojawiła się w kontekście korzystnego dla Moskwy zwrotu w stosunkach z Waszyngtonem. 9 października strony zawarły porozumienie w sprawie zakupu przez USA rosyjskiego oleju napędowego oraz wsparcia jego sprzedaży na rynku światowym.

Wcześniej Trump oskarżył prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego o to, że nie chce zakończyć wojny z Rosją. „Dwa lata temu mógł wynegocjować korzystniejsze warunki niż te, które ma teraz. Jego kraj leży w ruinach, znaczna część jego terytorium została utracona, nie ma już własnych oceanów i mórz, a mężczyzn pozostało niewielu – są ranni lub polegli" – napisał Trump na swoim portalu społecznościowym Truth Social.

Zełenski z kolei oskarżył szefa Białego Domu o to, że zmusza Ukrainę do kapitulacji przed Rosją. – Uważam, że podjęto kroki mające na celu skłonienie Ukrainy do kapitulacji. Nie chcę myśleć, że nasi amerykańscy partnerzy uważają, iż wojnę można zakończyć szybciej kosztem Ukrainy, ale właśnie tak to wygląda – zaznaczył ukraiński przywódca.

Trump zawiesił sankcje

Tymczasem Trump wyjaśnił decyzję o odłożeniu wprowadzenia „piekielnych sankcji" wobec Rosji swoimi próbami zakończenia wojny w Ukrainie. „Prowadzę negocjacje pokojowe w sprawie konfliktu między Rosją a Ukrainą i nie chcę z głupoty zrobić czegoś, co zmusi Rosję do wycofania się z procesu negocjacyjnego" – napisał Trump w serwisie Truth Social. Prezydent USA zapewnił, że w procesie rozwiązywania konfliktu osiągnięto „duży postęp" i że będzie mógł podpisać ustawę o sankcjach w dowolnym momencie, kiedy tylko zechce.

JAPONIA

Ruszyły największe w historii manewry USA i Japonii. Tak chcą zatrzymać Chiny

Grzegorz Kuczyński

Japońskie Siły Samoobrony i wojsko USA rozpoczęły w poniedziałek największe dotąd wspólne ćwiczenia poligonowe pod kryptonimem Keen Sword 27 – podał dziennik „Mainichi Shimbun".

W zaplanowanych do 29 października ćwiczeniach, które odbędą się głównie na wyspie Kiusiu i archipelagu Riukiu, udział bierze ok. 45 tys. członków Sił Samoobrony Japonii i 12 tys. amerykańskich wojskowych. W części ćwiczeń uczestniczą też siły z Australii, Kanady oraz, po raz pierwszy, z pięciu innych państw, w tym Francji, Niemiec i Holandii.

Jak podał „Mainichi Shimbun", w ramach manewrów po raz pierwszy poza macierzystą bazę Kengun w japońskiej prefekturze Kumamoto przemieszczono na poligon wyrzutnię japońskich pocisków przeciwokrętowych Typ 25 o zasięgu ok. 1 tys. km. Broń ta stanowi element budowanych przez Japonię zdolności do kontrataku. Wojskowi przetestują procedury operacyjne i sprawność urządzeń bez prowadzenia ostrzału rakietowego.

W ramach ćwiczenia szybkiej relokacji sił wojska USA rozmieściły na wyspie Yonaguni, położonej 110 km od Tajwanu, systemy przeciwokrętowe NMESIS oraz zestawy obrony powietrznej MADIS. Z kolei na sąsiedniej wyspie Ishigaki Amerykanie rozlokowali systemy NMESIS, MADIS oraz wyrzutnie rakietowe HIMARS.

– Fakt, że (ćwiczenia) osiągnęły skalę bliską maksymalnej, jest wyrazem poczucia kryzysu oraz potrzeb szkoleniowych – powiedział szef Połączonego Sztabu Sił Samoobrony Japonii gen. Hiroaki Uchikura na konferencji prasowej 9 października.

Analitycy cytowani przez dziennik „The Japan Times" podkreślają, że manewry są powszechnie postrzegane jako sprawdzian możliwości obrony południowo-zachodniego łańcucha wysp Japonii w kontekście rosnącej aktywności militarnej Chin w rejonie Pacyfiku. **PAP**

FOT. X

Ćwiczenia Keen Sword 27 rozpoczęły się w poniedziałek 19 października

KOREA POŁUDNIOWA

Przywódca sekty skazany na 33 lata więzienia

oprac. Anna Nagel

81-letni przywódca sekty Jezus Gwiazda Poranna (JMS) Dzong Mjong Soka został skazany przez sąd w Korei Płd. na 33 lata więzienia. Mężczyznę uznano za winnego napaści seksualnych na 16 wyznawczyń, które zmanipulował, ogłaszając się Mesjaszem.

„Metody i środki popełnienia przestępstwa były bardzo nikczemne, a ponieważ czyny te powtarzały się przez długi czas przy wykorzystaniu struktury religijnej kontroli i wpływów, surowa kara jest nieunikniona" – przekazano w uzasadnieniu wyroku, który zapadł w sądzie okręgowym w Taejon w środkowej części Korei Płd.

Orzeczona kara jest wyższa od 27 lat, o które wnioskowała prokuratura. Sąd dodatkowo nakazał 81-latkowi noszenie opaski elektronicznej przez 15 lat oraz nałożył 10-letni zakaz pracy w placówkach dla dzieci, młodzieży i osób z niepełnosprawnościami.

Grupa Jezus Gwiazda Poranna (Jesus Morning Star) została założona w 1978 r. przez Dzonga, byłego członka Kościoła Zjednoczeniowego Sun Mjung Muna. Według szacunków sekta skupia ponad 100 tys. wiernych w Korei Płd. oraz ponad 10 tys. za granicą.

Dzong od 2025 r. odsiaduje 17-letni wyrok za wykorzystywanie seksualne obywatelek Hongkongu, Australii oraz Korei Płd. Wcześniej, do 2018 r. spędził w celi dekadę za podobne przestępstwa popełnione w latach 2001-2006. **PAP**

EKWADOR

Krzyż spadł na księdza w czasie mszy świętej. Duchowny nie przeżył

Kazimierz Sikorski

Ekwadorskie służby policyjne uruchomiły w niedzielę śledztwo po tragicznym wypadku podczas mszy św. w mieście Guayaquil, na zachodzie kraju, w trakcie której na księdza spadł duży drewniany krzyż.

Duchowny zmarł pomimo udzielonej pomocy. Władze badają, czy winna była wadliwa instalacja, czy awaria konstrukcyjna, która spowodowała upadek krzyża.

Wypadek został zarejestrowany, gdyż msza była transmitowana online. Nagranie pokazuje, jak konstrukcja przechyla się do przodu, po czym z impetem uderza w głowę księdza. Wierni pospieszyli duchownemu z pomocą, jednak duchowny zginął na miejscu.

Do tej wstrząsającej tragedii doszło w kościele w ekwadorskim mieście portowym Guayaquil. W oświadczeniu napisano: „Informujemy, że nasz umiłowany ojciec Patricio Alfredo Sanchez Molinari, proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w wikariacie centralnym, odszedł do domu Ojca, aby cieszyć się Jego obecnością i chwałą".

Donosząca o uruchomionym dochodzeniu stacja TV Equador przekazała, że ofiarą tragicznego wypadku jest 53-letni ksiądz Patricio Alfredo Sanchez Molinari.

Patricio należał do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Zgromadzenie to, założone we Włoszech w 1732 roku, liczy dziś tysiące członków posługujących w ponad 100 krajach na całym świecie.

eprasa.pl 602479aeaf

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,89	4,37	4,72	5,19	2,46

DANE WG NBP Z DNIA 19.10.2026, G. 12:00

HANDEL

Polują na kubki z kawą na stacjach Orlenu. Wszystko przez Matejkę i Stańczyka

Czy szybka kawa w trasie może być okazją do kontemplacji dziedzictwa kulturowego? To znacznie bardziej prawdopodobne od czasu, gdy sztuka zawitała pod wiaty stacji paliw i między dystrybutory.

Magdalena Desperak-Kołek

Nowa kolekcja kubków „Sztuka na wynos" budzi spore zainteresowanie na stacjach Orlenu w całej Polsce. Firma przekonuje jednak, że nie chodzi wyłącznie o aspekt komercyjny. Ma ambicję przybliżać sztukę odbiorcom i włączać ją w codzienne życie Polaków.

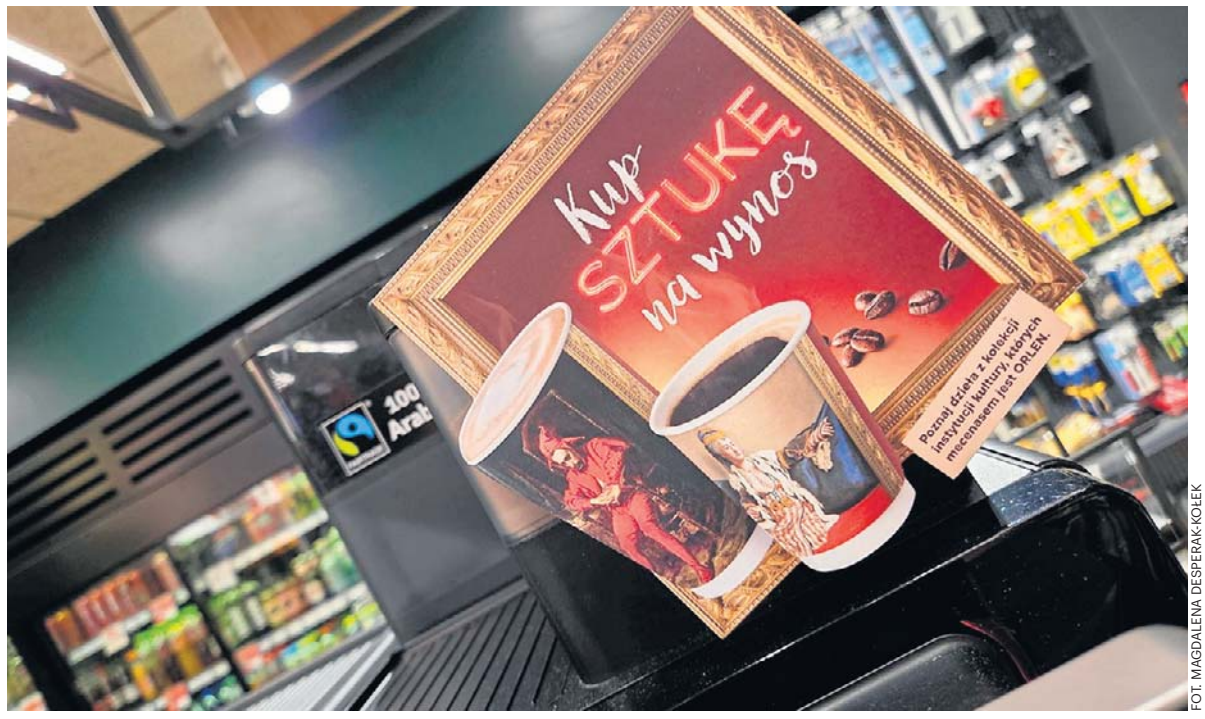

FOT. MAGDALENA DESPERAK-KOŁEK

Akcja „sztuka na wynos" ma na celu popularyzację sztuki poprzez sprzedaż na stacjach benzynowych gorących napojów w papierowych kubkach z reprodukcjami znanych dzieł. Orlen aspiruje do zostania mecenasem sztuki

Kubki z rekonstrukcjami sztuki są dostępne w Stop Café na stacjach Orlen. W którym z pięciu obrazów najlepiej smakuje kawa?

Oferta nowych papierowych kubków z rekonstrukcjami dzieł sztuki pojawiła się na stacjach Orlen pod koniec września z okazji Dnia Kawy obchodzonego 29 września. Zostały przygotowane we współpracy z fundacją Orlen Art & Science. Łącznie dostępnych jest 5 wzorów:

- Jean-Étienne Liotard, Dama w tureckim stroju z wachlarzem, 1738–1771, Muzeum Łazienki Królewskie;
- Józef Chełmoński, Babie lato, 1875, Muzeum Narodowe w Warszawie;
- Jan Matejko, Stańczyk, 1862, Muzeum Narodowe w Warszawie;
- Jan Matejko, Konstytucja 3 maja 1791 roku, 1891, Zamek Królewski w Warszawie;
- Marek Włodarski, Odjeżdżający okręt, 1948, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

Każdy z tych obrazów jest szczególnie ważny dla polskiego dziedzictwa kulturowego, dotykając różnych jego aspektów. W pierwszym odruchu uwagę przykuwa różnorodność kompozycji. O ile twórczość Jana Matejki czy Józefa Chełmońskiego wydaje się oczywistym wyborem, o tyle obraz Liotarda „Dama w tureckim stroju z wachlarzem" może rodzić pytania. Warto jednak pamiętać, że to dzieło znajdowało się już w kolekcji króla Stanisława Augusta. Kawa smakuje jednak zupełnie inaczej z kubka z melancholijnym Stańczykiem niż w towarzystwie sielskiego „Babiego lata".

Kubki spotkały się z pozytywnym odbiorem ze strony większości internautów i klientów

Inicjatywa spotkała się z pozytywnym odbiorem w internecie.

– Od początku obserwujemy bardzo duże zainteresowanie inicjatywą, co szczególnie widać w mediach społecznościowych. Pojawia się wiele spontanicznych, całkowicie organicznych publikacji, zdjęć, oznaczeń i komentarzy, a część materiałów osiąga naprawdę duże zasięgi. Odbiorcy chętnie publikują zdjęcia kubków i dzielą się swoimi wrażeniami z projektu. W jego promocję włączają się również nasi ambasadorzy oraz instytucje kultury. To pokazuje, że udało nam się stworzyć inicjatywę, która łączy różne środowiska i angażuje odbiorców znacznie szerzej niż tylko w momencie zakupu kawy – komentuje Orlen.

Pozytywne komentarze można łatwo znaleźć między innymi na stronach fanpage na Facebooku, poświęconych zróżnicowanej tematyce, takich jak poświęcony historii „Tajne Stowarzyszenie Jawnych Przeciwników Barokizowania Budowli Gotyckich" (104 tys. obserwujących) lub poświęcona architekturze strona BRYŁA (79 000 obserwujących), a nawet na oficjalnym profilu klubu Wisła Płock na Facebooku.

Dodatkowym aspektem szerzenia kultury, który wynika z tego projektu, jest fakt, że akcja prowokuje do refleksji i dyskusji, nie tylko wśród koneserów, ale także osoby na co dzień niezainteresowane sztuką. Decydując się na zakup kawy na stacjach paliw, a przynajmniej w sytuacjach, kiedy wykaże się minimum zainteresowania designem produktu, można oczekiwać spontanicznego rozpoczęcia rozmowy na ten temat zarówno z pracownikami, jak i innymi klientami. Sprawia to wrażenie, jakby niemal wszyscy chwalili inicjatywę, jednak często pada również argument dotyczący stosunkowo wąskiego wyboru modeli oraz ich ograniczonej dostępności na danej stacji. Dostępny jest głównie wzór, który został wyłożony w ramach otwartego „rękawa" kubków, jeśli zaś chciałoby się spożyć napój w innym entourage'u, należy już wyruszyć na poszukiwania. Zaobserwowano również problem, że plastikowe wieczko zdaje się gorzej na nich trzymać niż na klasycznych kubkach, co może być problemem przy piciu w trasie. Wiele jednak może wynikać z umiejętności jego mocowania. Pozostaje jednak oczekiwać, czy w przyszłości Orlen wykona kolejny krok i nie tylko rozszerzy gamę dostępnych wzorów, ale także wprowadzi je w formie kubków wielorazowych, co otworzyłoby drzwi potencjalnym kolekcjonerom.

Orlen ma ambicję stać się mecenasem sztuki. Firma chce, by ta przeniknęła do naszego codziennego życia

Firma od dawna wspiera aktywności kulturalne, ostatnio intensyfikując te działania. W tym roku po raz pierwszy objęła patronatem między innymi doroczny Piknik Country w Mrągowie.

Orlen nie zamierza jednak na tym zaprzestać:

– Mecenat kultury rozumiemy szerzej niż tylko jako finansowanie wydarzeń czy instytucji. Chcemy również szukać nowych możliwości przybliżania sztuki odbiorom i włączania jej w codzienne życie. Stąd pomysł, aby wykorzystać rytuał picia kawy na wynos i zamienić kubki Stop Café w małe galerie sztuki. Dzięki temu dzieła z kolekcji instytucji kultury, których jesteśmy mecenasem, mogą docierać do odbiorców w zupełnie nowych, często nieoczywistych okolicznościach.

Czy kawa z kubka ze sztuką rzeczywiście smakuje lepiej?

Synestezja smaku i wzroku to kwestia indywidualna, ale Orlen nie ukrywa, że za projektem stoją zarówno ambicje popularyzowania sztuki, jak i kwestie biznesowe. Firma liczy, że połączenie codziennego rytuału z reprodukcjami znanych dzieł zainteresuje klientów ofertą Stop Café, a przy okazji skieruje ich uwagę na polskie dziedzictwo kulturowe.

– Projekt ma również swój wymiar biznesowy. Zależy nam, aby oferta Stop Cafe była atrakcyjna dla klientów, a jednocześnie chcemy wykorzystywać skalę działalności ORLEN do realizacji naszych celów związanych z popularyzacją kultury i zwiększaniem jej dostępności. Na tym polega siła tego pomysłu – łączymy popularny produkt z promocją polskiego dziedzictwa kulturowego, sprawiając, że sztuka wychodzi poza mury muzeów i staje się częścią naszej codzienności – komentuje Orlen.

Trudno oczekiwać, że papierowy kubek zastąpi wizytę w muzeum. Może jednak sprawić, że reprodukcje dzieł, które zwykle oglądamy na wystawach lub w podręcznikach, trafią do znacznie szerszego grona odbiorców, także tych, którzy na co dzień nie szukają kontaktu ze sztuką. A gdy już go znajdą, poczucie solidarności zmęczonego kierowcy z bolejącym stańczykiem może wywołać znacznie głębszą więź niż w przypadku przelotnego zaobserwowania dzieła na ścianie muzeum.

eprasa.pl 602479aeaf

MATERIAŁ INFORMACYJNY KONFEDERACJA LEWIATAN

0011590281

Deklaracja Sopocka zakończyła EFNI 2026, trzy dni obrad nad wyzwaniami współczesności

W 15. edycji Europejskiego Forum Nowych Idei wzięło udział 2178 osób, w tym 299 dziennikarzy i przedstawicieli mediów oraz 415 panelistów, prelegentów i moderatorów. W programie znalazło się 117 różnych wydarzeń w ramach czterech głównych ścieżek tematycznych: Nasz Nowy Świat, Nasza Nowa Europa, Nasza Nowa Polska i Nasz Nowy Człowiek.

Przedstawiciele biznesu, charyzmatyczni mówcy, liderzy i decydenci oraz autorytety ze świata kultury i nauki podczas wydarzeń, paneli, spotkań otwartych, kontrapunktów czy nocnych rozmów debatowali o najważniejszych wyzwaniach dla biznesu i społeczeństw w zmieniającym się świecie, o globalnych trendach oraz o przyszłym kształcie Unii.

Europa musi stawiać na bezpieczeństwo

W dyskusjach dominowały kwestie bezpieczeństwa w różnych wymiarach. Zwracano uwagę na konieczność wzmocnienia pozycji Europy. Za pytaniem o europejską samowystarczalność kryje się trudny wybór: płacić dziś, czy ryzykować znacznie wyższą cenę jutro.

– *Wolę brać kredyt dzisiaj, niż żeby ktoś musiał płacić własną krwią za kilka lat* – mówił o SAFE wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Zapowiedział dalszą pomoc wojskową dla Ukrainy i przegląd zamówień polskiej armii. Wśród najpilniejszych potrzeb wicepremier wymienił drony, systemy antydronowe i sztuczną inteligencję.

Sam sprzęt nie wystarczy, jeśli sojusznicze wojska utkną na granicach.

– *Unia Europejska buduje wojskowe Schengen* – mówił europoseł Michał Szczerba. Negocjowane przepisy mają usuwać administracyjne bariery w przemieszczaniu żołnierzy i sprzętu.

– *Odporność, zdolność do obrony buduje się w całym społeczeństwie* – przekonywał Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Energia przyszłości

Europa musi przygotować się również na kryzysy energetyczne. Niepewna i zmienna globalna architektura energetyczno-surowcowa wymusza dywersyfikację i inwestycje w nowe technologie, aby zwiększyć odporność państw i firm.

Partner ThinkTank Leszek Wroński zauważył, że przespaliśmy zbyt wiele, nic nie robiąc, przespaliśmy dobre momenty na budowanie odporności i to trwało zbyt długo. Według niego transformacja energetyczna powinna przebiegać sprawniej. Dodał również, że w przyszłości w zmniejszeniu podatności na kryzysy mogą nam pomóc odnawialne źródła energii.

Na krajowym podwórku transformacja sektora elektroenergetycznego wymaga ścisłej koordynacji działań w obszarze regulacji, technologii i finansowania, a także ich spójności z celami Unii Europejskiej.

– *Równolegle z rozwojem OZE konieczne jest zapewnienie bezpieczeństwa dostaw, zwiększenie elastyczności systemu, modernizacja sieci oraz stworzenie przewidywalnych warunków dla inwestorów. Jednym z kluczowych wyzwań pozostaje niedostateczna elastyczność systemu, która przekłada się również na poziom cen energii. Problemem jest przede wszystkim niedopasowanie zmiennej produkcji energii z OZE do bieżącego zapotrzebowania. Dzisiaj produkcja energii odnawialnej nie jest problemem, bo przekroczyliśmy 50 proc. mocy zainstalowanych w OZE* – powiedziała Magdalena Kamińska, prezes zarządu Energi SA.

Europejska konkurencyjność

Europa chce i musi konkurować z resztą świata. Nie dokona się to bez przedsiębiorców. Ci potrzebują

deregulacji prawa unijnego, ochrony własnego rynku i przewidywalnej polityki energetycznej.

Wiceprezydent MEDEF – Ruchu Przedsiębiorstw Francji – Fabrice Le Saché zwrócił uwagę, że całej winy za problemy państw unijnych nie można zrzucić na Brukselę. Powiedział, że czasem to samo unijne prawo jest implementowane w niektórych krajach lepiej, a w innych gorzej. Nie zmienia to faktu, że unijne regulacje są problemem, z którym musi się mierzyć europejski przemysł.

Prezydent Rumuńskiej Konfederacji Pracodawców Concordia Dan Șucu powiedział, że europejskie gospodarki mogą ze sobą konkurować, a jednocześnie tworzyć wspólny rynek. Podkreślił, że spójność i konkurencyjność się nie wykluczają, lecz są ze sobą powiązane.

Prezydent Konfederacji Lewiatan Marek Górski mówił o konieczności deregulowania unijnej gospodarki, zwracając jednocześnie uwagę na to, jak duży problem mają z tym urzędnicy w Brukseli. Powiedział, że Europa nawet nie chce używać słowa „deregulacja", zastępując je określeniem „upraszczanie". Dodał, że prośba o deregulację wprawia przedstawicieli Unii w zakłopotanie.

Deklaracja Sopocka

„Żyjemy w czasach przełomu epok, co rodzi wiele poważnych wyzwań. Wojny, zmieniający się układ sił między mocarstwami, transformacja energetyczna i rozwój sztucznej inteligencji na nowo definiują warunki prowadzenia biznesu, funkcjonowania społeczeństw i państw. W tym trudnym momencie my, uczestnicy Europejskiego Forum Nowych Idei 2026, przedstawiamy najważniejsze rekomendacje dotyczące przyszłości Europy, w tym Polski – naszego bezpieczeństwa, gospodarki i jej konkurencyjności." – czytamy we wstępie do Deklaracji Sopockiej przyjętej na zakończenie Europejskiego Forum Nowych Idei. Uczestnicy EFNI zaapelowali w niej do polskiego rządu, parlamentu i Komisji Europejskiej o podjęcie działań na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa, konkurencyjności i odporności Polski oraz całej Europy.

Dr Henryka Bochniarz, przewodnicząca Rady Programowej EFNI, omawiając najważniejsze punkty Deklaracji Sopockiej stwierdziła, że doświadczenie transformacyjne i pozycja szóstej gospodarki UE nakładają na Polskę szczególną odpowiedzialność za przyszłość Unii Europejskiej. Dotyczy to rządu, społeczeństwa obywatelskiego i środowisk gospodarczych.

– *Polska jest gotowa dzielić tę odpowiedzialność z innymi państwami* – dodała Henryka Bochniarz. – *Polska ma do odegrania unikalną rolę w dyskusji na temat przyszłości Europy. Nasze doświadczenie transformacyjne, fakt, że jesteśmy szóstą gospodarką UE nakłada na nas, na rząd, społeczeństwo obywatelskie, środowiska gospodarcze szczególną odpowiedzialność za przyszły kształt Unii Europejskiej. Polska jest gotowa, aby współdzielić tę odpowiedzialność z innymi krajami członkowskimi UE.*

W deklaracji postulowana jest m.in. większa integracja UE dla skutecznego kształtowania nowego porządku globalnego. Rosnąca rola Chin, Indii i innych państw Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej powinna być istotnym elementem w określeniu nowej, partnerskiej pozycji UE wobec krajów, tzw. Globalnego Południa. Polska i Europa powinny nadal wspierać Ukrainę w walce z rosyjską agresją oraz już teraz przygotowywać się do powojennej odbudowy tego kraju. Konsekwentne wspólne stanowisko UE wobec agresywnych działań Rosji jest ważnym elementem bezpieczeństwa Ukrainy i Europy. Wobec rosnącej presji ze strony Chin potrzebne są zdecydowane działania ochronne, zwłaszcza w takich sektorach, jak: motoryzacja, stal i wyroby stalowe, chemia, fotowoltaika, baterie, AGD, produkcja cementu i mebli, farmacja. Europa potrzebuje uczciwych i równych warunków konkurencji, skutecznych instrumentów ochrony rynku przed nieuczciwymi praktykami. Europa powinna konsekwentnie wzmacniać swoje zdolności obronne poprzez zwiększenie i lepsze wykorzystanie wydatków na obronność, rozwój europejskiego przemysłu obronnego oraz budowanie odporności strategicznej kontynentu. Wzrost gospodarczy Europy powinien być oparty na innowacjach i wysokiej produktywności. Rozwój technologii cyfrowych i AI powinien być priorytetem. Polska potrzebuje przyspieszenia transformacji energetycznej i długoterminowego planu rozwoju energetyki opartego na takiej strukturze źródeł energii, która zapewni minimalne obciążenie dla środowiska. Uczestnicy apelują także o zwiększenie nakładów na badania i twórczość, zapewnienie stabilnych warunków rozwoju instytucjom naukowym i kulturalnym oraz wspieranie międzynarodowej współpracy. Potrzebne są także systematyczne działania zwiększające obecność polskich osiągnięć naukowych oraz filmu, muzyki, literatury i sztuki za granicą.

Nagrodę Lewiatana im. Andrzeja Wierzbickiego

Poznaliśmy także laureatów tegorocznych Nagród Konfederacji Lewiatan, które zostały wręczone w czasie Europejskiego Forum Nowych Idei.

Nagrodę Lewiatana im. Andrzeja Wierzbickiego dla przedsiębiorcy zasłużonego dla rozwoju firm mikro, małych i średnich otrzymał Ryszard Tomaszewski, prezes zarządu kompleksu Dworzysko w Szczawnie-Zdroju.

Nagroda im. Andrzeja Wierzbickiego dla dużego przedsiębiorcy trafiła w ręce Piotra Krupy, założyciela i prezesa Grupy KRUK. To nagroda dla przedsiębiorców, którzy nadają styl polskiej przedsiębiorczości, kontynuując jej najlepsze tradycje.

Nagrodę im. Władysława Grabskiego dla wyróżniającej się osobistości życia publicznego przyznano Markusowi Beyrerowi, dyrektorowi generalnemu BusinessEurope od 2013 roku.

Nagroda za odważne myślenie, wręczana przez Konfederację Lewiatan i Fundację na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, powędrowała do Małgorzaty Chmielewskiej, społeczniczki, przełożonej Fundacji Domy Wspólnoty Chleba Życia, założycielki jedenastu domów dla osób bezdomnych i chorych w Polsce.

Zarząd Konfederacji Lewiatan przyznał też nagrodę specjalną Januszowi Steinhoffowi, wicepremierowi i ministrowi gospodarki w rządzie Jerzego Buzka, jednemu z tych polityków, którzy potrafili przekładać przekonania na konkretne decyzje dotyczące przyszłości Polski.

eprasa.pl 602479aeaf

FIRMA

Niepewność nie odpuszcza, ale firmy widzą szansę. Właśnie planują budżety na 2027 rok

Każda branża ma własną specyfikę, potrzeby i rytm działania, ale wszystkie firmy łączy jedna kwestia: budżet musi się zgadzać. Planowanie wydatków na przyszły rok to przełomowy moment.

Magdalena Desperak-Kołek

W tych niepewnych czasach ciężko jednak coś zaplanować. Nie należy jednak popadać w defetyzm, coraz więcej przedsiębiorców dostrzega, że konkurencyjność buduje się nie tylko skalą działalności, ale też efektywnością i elastycznością. Czego obawiają się przedsiębiorcy, a co napawa ich optymizmem?

FOT. ARKADIUSZ LAWRYWIANIEC, ZDJĘCIE ARCHIWALNE

Rozwój technologiczny zmienia sposób działania logistyki i przemysłu

Głównym problemem przedsiębiorców jest rosnąca presja kosztowa

Rosnące ceny paliw wyraźnie pokazują, jak szybko wydarzenia geopolityczne przekładają się na codzienne koszty. Planując budżety na 2027 r., trzeba uwzględniać nie tylko znane już koszty, lecz także rezerwę na gwałtowne zmiany rynkowe.

– Przyszły rok będzie wymagał, by bez względu na skalę działalności jeszcze bardziej uważać na zarządzanie kosztami. Pogodzenie wcześniej zaplanowanych wydatków ze zmieniającym się otoczeniem biznesowym nie jest łatwe. Istotne znaczenie w planowaniu budżetów będzie miało pozostawienie przestrzeni na „nieprzewidziane okoliczności". W obecnych warunkach coraz ważniejsze staje się nie samo ograniczanie kosztów, ale świadome i trafne decydowanie, w które aktywności warto inwestować – tłumaczy Wojciech Siemień, dyrektor Hotel Aurora Wellness & Spa w Międzyzdrojach.

Dodaje, że jednym z największych wyzwań pozostaną koszty pracy: – Szczególnie w sektorach usługowych, gdzie dostępność wykwalifikowanych pracowników jest już dzisiaj bardzo ograniczona, a jakość obsługi bezpośrednio wpływa na konkurencyjność firmy. Znaczenia nabierze zbilansowanie rosnących oczekiwań pracowników z utrzymaniem rentowności. W sektorze HoReCa jest to szczególnie widoczne, ponieważ doświadczeń gości nie da się sprowadzić wyłącznie do procedur i technologii – mówi Wojciech Siemień.

Jak pogodzić budżetowanie ze skrajnie niepewną przyszłością? Rosnące ceny energii zagrażają wypracowanym przez lata modelom biznesowym

Wspomniana kompetencja do reagowania na zmiany będzie niezbędna, ponieważ 2027 rok raczej nie da wytchnienia po maratonie niepewności, z którym boryka się gospodarka. Można by rzec, że firmy ostrożnie podążają tam, gdzie nie dotarł jeszcze nikt.

– Jednym z największych wyzwań w 2027 r. będzie niepewność w prognozowaniu przychodów. Choć prognozy makroekonomiczne mogą wskazywać na dalszy wzrost gospodarczy, nie oznacza to, że wszystkie branże odczują go w takim samym stopniu – komentuje Nina Batusiewicz, założycielka marki Yaminah Dance Art.

– Zmienność popytu i ostrożniejsze decyzje zakupowe klientów oraz rosnąca presja cenowa sprawiają, że planowanie sprzedaży staje się coraz bardziej wymagające. Kluczowe będzie tworzenie realistycznych prognoz finansowych, regularne aktualizowanie założeń budżetowych oraz przygotowywanie alternatywnych scenariuszy. Firmy, które chcą się rozwijać muszą nauczyć się elastycznie reagować na zmiany rynkowe – uważa Nina Batusiewicz.

To właśnie elastyczność oraz zdolność do adaptacji w czasie rzeczywistym są obecnie priorytetami przy planowaniu finansów przedsiębiorstwa. Niepewność stanowi wyzwanie szczególnie dla rodzinnych przedsiębiorstw, które nie dysponują zapleczem finansowym wielkich korporacji.

Daniel Szymura, zarządzający rodzinną siecią piekarni „Piekarnia Cukiernia Erwin Szymura" tłumaczy:

– Największe obawy budzą we mnie niestabilne ceny paliw, energii i surowców, a także stale rosnące koszty zatrudnienia. W branży piekarniczo-cukierniczej odczuwamy to szczególnie mocno, ponieważ produkcja jest energochłonna, wymaga dużego nakładu pracy, a codzienna dystrybucja generuje znaczne koszty transportu. Nie jesteśmy w stanie bez końca przenosić kosztów na klientów. Widzimy, że konsumenci coraz uważniej oglądają każdą złotówkę, a cena staje się dla wielu osób ważniejsza niż jakość produktu.

– Niepokoi mnie też brak przewidywalności. Przedsiębiorca powinien móc planować inwestycje, rozwój i zatrudnienie z kilkuletnim wyprzedzeniem. Tymczasem coraz częściej zamiast myśleć o rozwoju, musi skupiać się na utrzymaniu rentowności i zabezpieczeniu bieżącej działalności – komentuje Daniel Szymura.

Na dłuższą metę pozostaje liczyć na normalizację cen nośników energii i rozładowanie napięć na Bliskim Wschodzie, które spowodowały ich zwyżkę. Do tego czasu wiele MŚP funkcjonuje w „trybie przetrwania".

Przemysł coraz mniej pesymistycznie podchodzi do przyszłości

W niepewnym krajobrazie biznesowym pojawia się iskierka nadziei. O kondycji gospodarki najwcześniej mówią zbierane w trakcie miesiąca badania ankietowe pojawiające się na długo przed statystykami produkcji czy PKB. Wskaźnik PMI (Purchasing Manager Index) informuje o zamówieniach, produkcji i zapasach w przemyśle. Wartość 50 oznacza zupełnie neutralną ocenę, ani wzrost, ani kontrakcję.

W Polsce po znaczącym pogorszeniu do 44,80 w czerwcu b.r. wskaźnik powoli wraca do homeostazy. We wrześniu wynosił już 49, zatem spadek aktywności przemysłowej jest już nieznaczny. Przedsiębiorstwa powoli przezwyciężają pesymizm, budżety będą jednak w większości przypadków stawiać raczej na stabilizację niż na ambitne plany rozwoju.

Czasem warto ponieść koszt. Przedsiębiorstwa muszą ująć w budżecie inwestycje w technologię, aby nie pozostać w tyle

Jesteśmy w trakcie szybkiej transformacji technologicznej, która może jeszcze bardziej przyspieszyć. Chociaż AI nie zastępuje na razie miejsc pracy, przejmuje coraz szerszy zakres zadań pod ludzką kuratelą. Polskie przedsiębiorstwa adaptują się do nowej rzeczywistości. Nie wystarczy jednak po prostu magicznie „włączyć" AI.

Jego sukces w firmie zależy od inwestycji w ten obszar, digitalizacji pozyskiwania danych, zarządzania zasobami przedsiębiorstwa oraz zmiany kultury organizacyjnej. Rozwój technologiczny ma również bardziej materialny wymiar. Zmienia sposób działania logistyki i przemysłu, firmy operujące w tym segmencie przygotowują się do dalszych inwestycji.

– Budownictwo specjalistyczne zawsze było wymagającą branżą. Jednak właśnie po to budujemy doświadczenie i kompetencje, aby skutecznie odpowiadać na kolejne wyzwania, a zmiany na rynku postrzegamy przede wszystkim jako szansę na rozwój. Dobrym przykładem jest nasza marka Fibre Robotics, odpowiadająca na rosnące wymagania automatyzacji magazynów. Posadzka przemysłowa staje się elementem infrastruktury robotycznej, gdzie precyzja wykonania, równość powierzchni i jakość dylatacji bezpośrednio wpływają na wydajność całego systemu. Mamy za sobą konkretne realizacje, rozwijamy kompetencje zespołu i inwestujemy w park technologiczny. Dlatego budżet na 2027 rok planujemy z optymizmem, koncentrując się na wykorzystaniu nowych możliwości rynkowych, a nie wyłącznie na zabezpieczaniu się przed ryzykiem – komentuje Tomasz Czechowski, Chief Financial Officer w Fibre System.

Być może sposobem na wydostanie się z pętli niepewności jest właśnie skupienie się na rozwoju i poczekanie aż inwestycje zaczną procentować. Nie każde przedsiębiorstwo ma jednak taką możliwość z uwagi na specyfikę prowadzonej działalności lub posiadany kapitał.

Pomimo niepewności, polskie przedsiębiorstwa wejdą w 2027 rok z umiarkowanym optymizmem

Nadchodzący rok nie zapowiada się jako czas łatwych decyzji, jednak coraz więcej przedsiębiorców dostrzega, że odpowiedzią na niepewność nie musi być wyłącznie ograniczanie wydatków.

– W kwestii rentowności w 2027 roku, należy zachować realizm, ale nie pesymizm. Utrzymanie dotychczasowych lub zbliżonych marż niewątpliwie będzie wyzwaniem. Tym bardziej, większego znaczenia nabierze efektywność operacyjna, przemyślane inwestycje i umiejętność uzasadnienia cen oferowanych klientom. Przedsiębiorcy, którzy połączą mądrą kontrolę kosztów z inwestowaniem w ludzi, technologię i poprawę jakości, będą mieli szansę nie tylko utrzymać rentowność, ale również wykorzystać nadchodzące wyzwania jako bodziec rozwoju – podsumowuje Wojciech Siemień, dyrektor Hotel Aurora Wellness & Spa w Międzyzdrojach.

Ostatecznie o powodzeniu firm w 2027 roku zdecyduje zdolność do zachowania równowagi między bezpieczeństwem finansowym a gotowością do działania. Budżet powinien chronić płynność i marżę, ale nie może całkowicie blokować inwestycji, które pozwolą organizacji lepiej odpowiadać na potrzeby klientów oraz zmiany zachodzące na rynku.

eprasa.pl 602479aeaf

REKLAMA
0011555084

Niebieskie palety są własnością firmy CHEP.

Weź odpowiedzialność za swoją rolę w łańcuchu dostaw opartym na obiegu zamkniętym.

CHEP zarządza największą pulą palet typu share and reuse na świecie. Dzięki temu generujemy znaczące oszczędności ekonomiczne i środowiskowe dla wszystkich w całym łańcuchu dostaw.

Ważne jest, aby palety CHEP były szybko zwracane do nas, abyśmy mogli je sprawdzić, naprawić i ponownie wprowadzić do naszego obiegu. Przerwanie tego cyklu prowadzi do wzrostu kosztów w łańcuchu dostaw i może skutkować podjęciem działań prawnych.

Zobowiązujemy się do odzyskiwania naszych palet. W razie potrzeby podejmiemy działania prawne, aby to zapewnić. Palety i pojemniki CHEP pozostają zawsze własnością CHEP i nie mogą być legalnie kupowane ani sprzedawane.

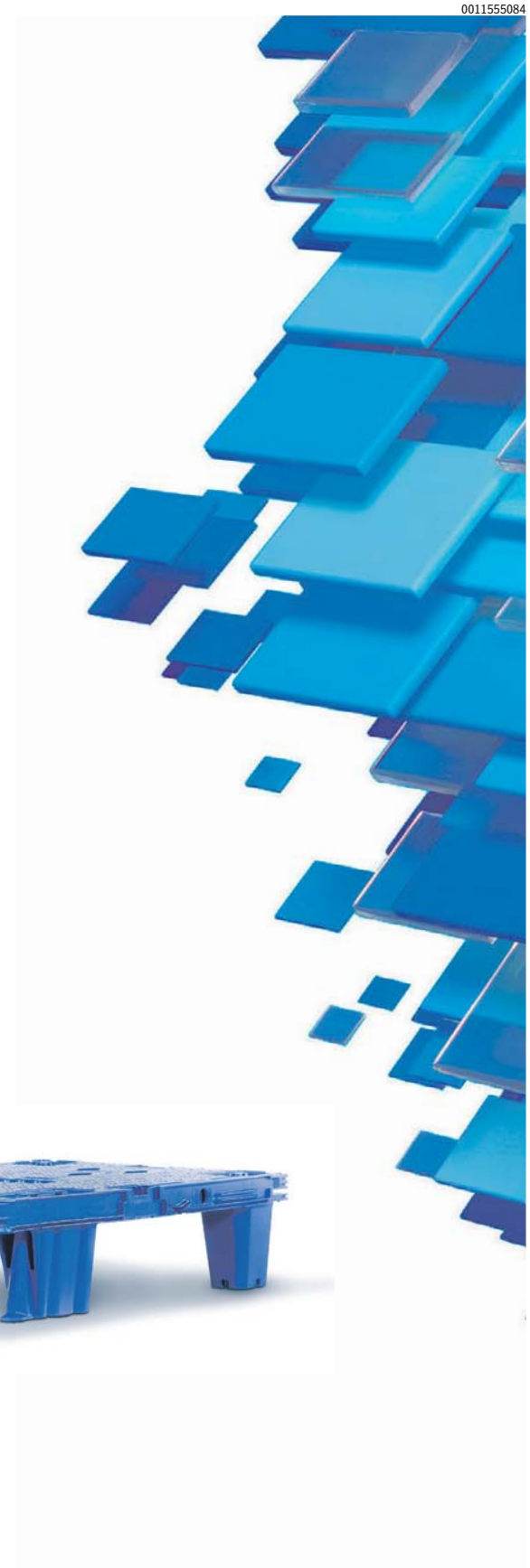

Razem budujemy cyrkularny łańcuch dostaw

Poproś o DARMOWY odbiór palet w **collect.CHEP.com** lub zadzwoń do **+48 22 696 43 72**.

Żaden podmiot nie jest upoważniony do kupna, sprzedaży, utylizacji, używania lub innego zarządzania sprzętem w sposób niezgodny z prawami własności CHEP. Przejmowanie, używanie lub inne nieautoryzowane użycie sprzętu CHEP jest surowo zabronione. W całej Europie palety CHEP są koloru niebieskiego i są oznaczone potrójną strzałką CHEP (obie chronione znakiem towarowym) oraz słowami "Własność CHEP" lub "CHEP Property" w języku angielskim lub innych językach europejskich. To identy ikuje sprzęt jako należący do CHEP.

CHEP
A Brambles Company

eprasa.pl 602479aeaf

PROGRAMOWO

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Wieczór panieński kończy się dla jednej z uczestniczek bardzo źle. Kobieta zostaje odurzona i zgwałcona we własnym mieszkaniu. Świadek naprowadza policję na parę tajemniczych gości, którzy odwiedzili poszkodowaną na afterparty i mieli jej grozić. Detektywi odkrywają coraz to nowe kłamstwa uczestników feralnej imprezy... Czy któreś z nich stanowi klucz do rozwiązania zagadki? Tymczasem Kowalski szuka odpowiedzi na kolejne pytania, śledząc niebezpiecznego mężczyznę. Dokonuje szokującego odkrycia.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Marta zabiera osłabionego Szymona do We-Medu. Tam czeka na nią niespodzianka, bo niespodziewanie spotyka tam Łukasza we własnej osobie. Dominika i Karma planują kradzież cennego obrazu z muzeum, jednak nie wszystko idzie zgodnie z ich planem. Gdy Bolesław dowiaduje się, że Eliza odwiedziła jego syna w więzieniu, stara się przeciągnąć go znowu na swoją stronę. Eliza tymczasem wyraża przed Borysem chęć pracy dla Iskry.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Skandal wokół Wilka wywołuje kryzys w relacji Gabrysi i Szczepana. Kobieta ma żal, że namówił ją do poparcia kontrowersyjnych planów przebudowy Zacisznej. Mieszkańcy osiedla z kolei mogą odetchnąć z ulgą – Urząd Miasta odrzuca projekt dewelopera. Tolek zabiera Brodę na spotkanie z dawnym bywalcem torów wyścigowych, który może pomóc rozwikłać tajemnicę tożsamości ojca. Prawdziwa bomba wybucha podczas przeglądania starych fotografii u Rawiczowej. Małgorzata dostrzega uderzające podobieństwo między zmarłym mężem seniorki, Bogdanem, a Brodeckim i wprost pyta przyjaciółkę, czy Kajetan jest przyrodnim bratem Cezarego. Równolegle Grażyna odwiedza Madzię i po niespodziewanym spotkaniu z Oliwką dowiaduje się o jej rozstaniu z Tomkiem. Poruszona tą wiadomością, postanawia odbyć z Kępskim zasadniczą rozmowę.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Anita jest bliska załamania. Nie jest w ciąży i kłóci się z Kamilem. Jeden z testów należących do przyjaciółki wykonuje za to Magda i gdy poznaje wynik, jest w szoku. Z Budzyńską kontaktuje się nagle była więźniarka Elżbieta, która ma nadzieję, że prawniczka ochroni ją przed brutalnym mężem . Gdy Magda zabiera kobietę do Grabiny, agresor rusza ich śladem. Pani Ola niepokoi się o Wernera i jego stan psychiczny.

G. 22:20

SOR

TVP 2

„SOR" to nowoczesne spojrzenie na gatunek serialu medycznego. Produkcja pokazuje szpitalny oddział ratunkowy jako przestrzeń, gdzie rozgrywają się nie tylko dramatyczne historie pacjentów, ale także osobiste wybory i konflikty ludzi, którzy każdego dnia walczą o ich życie. Serial łączy elementy emocjonującego dramatu, thrillera i historii obyczajowej. W „SOR" zobaczymy nie tylko spektakularne akcje ratunkowe, ale również ludzi stojących za medycznymi procedurami. Piotr Hajduk (Sebastian Dela), genialny lekarz ze skomplikowaną przeszłością, zaczyna pracę na SOR–ze prowadzonym przez Kaśkę (Sonia Mietielica), swoją dawną miłość. Między nimi stoi Andrzej (Ireneusz Czop), szorstki ordynator, który dostrzega geniusz Piotra, ale nie toleruje jego metod działania. Nowe odcinki co tydzień w każdy wtorek.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Między Giulią a Zośką nastąpi moment absolutnej szczerości. Kobieta wyzna Zośce, że naprawdę kochała Kamila. Co więcej – nie tylko kochała, ona naprawdę wiązała z nim swoją przyszłość i wierzyła w ich miłość. Oliwia poznaje w końcu dramatyczną sytuację Davide i proponuje mu wyjazd do Polski. Nastolatka traci poczucie czasu, czym wywołuje panikę u matki. Gdy poszukiwania dobiegają końca, między Zośką a córką dochodzi do gwałtownej awantur.

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Martyna zaczyna pracę w firmie Łukasza jako konsultantka i bierze udział w zorganizowanej przez dyrektora konferencji prasowej. Pozostali ratownicy odkrywają o poranku, że z bazy nagle zniknęło sporo leków i szybko znajdują „podejrzanego": Sebastiana. Doktor Góra urządza koledze ostre przesłuchanie. Na kolejnym dyżurze zespół Artura trafia natomiast na wyjątkowo pechową imprezę nad jeziorem. Na karetkę Piotra, Romka oraz Sebastiana napadają nagle gangsterzy.

eprasa.pl 602479aeaf

KRZYŻÓWKA NR 162

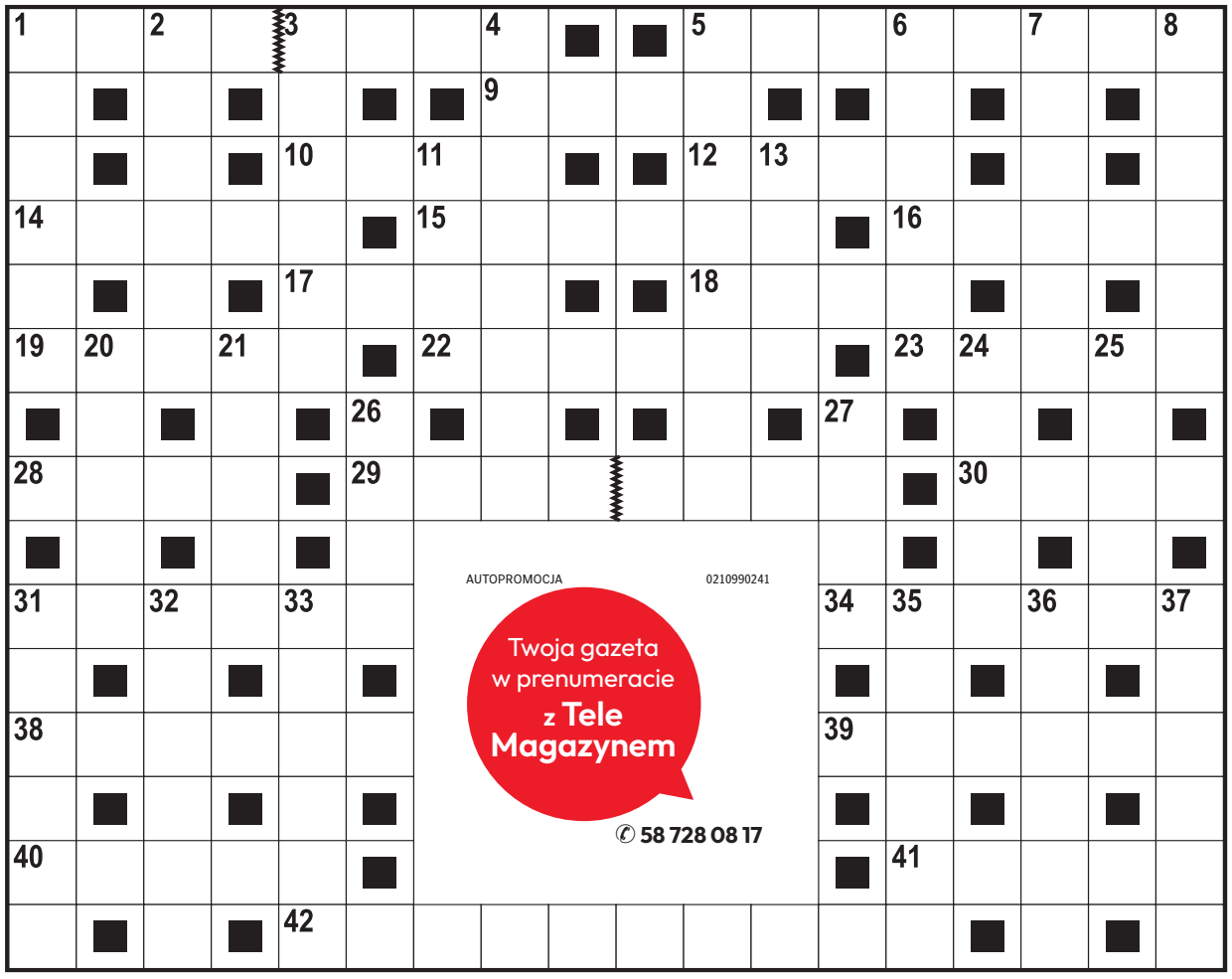

Poziomo:

1) komedia filmowa z Kargulem i Pawlakiem,
5) … Krzywousty, król Polski z dynastii Piastów,
9) należy do archipelagu Wysp Maltańskich,
10) roślina nadwodna, tatarak,
12) wyspa w Indonezji, turystyczny raj,
14) tytuł islamskiego dostojnika,
15) broń sieczna dragona,
16) „… Schindlera”, film Stevena Spielberga,
17) wyścig w trudnym terenie,
18) klocki produkowane w Danii,
19) świadczenie z ZUS-u,
22) zasuwa do zamykania kanału komina,
23) … polny, czyli peluszka,
28) jednostka miary częstotliwości,
29) hiszpański samochód osobowy,
30) gwiazda opery lub baletu,
31) gra na zielonym stole,
34) zewnętrzna część ucha,
38) naukowiec przeprowadzający eksperymenty,
39) auto z Korei Południowej,
40) kablowe lub światłowodowe,
41) rzucane przez Juliusza Cezara,
42) Maja, aktorka z filmu „Panny z Wilka”.

Pionowo:

1) zapowiada audycje radiowe,
2) … Brando, filmowy ojciec chrzestny,
3) nocny mebelek przy łóżku,
4) żartobliwa zabawa lub drobiazg,
5) zimowa dyscyplina sportowa,
6) końcowa część powieści,
7) jezioro na Wybrzeżu Słowińskim,
8) szybki wyrzut ręki przed siebie,
11) „Kalewala” lub „Iliada”,
13) wśród mieszkańców Kaukazu,
20) śpiewa „Miłość jak wino”,
21) barwne zjawisko atmosferyczne,
24) wyspa grecka znana z Kolosa,
25) pies z polskiego serialu kryminalnego,
26) wydanie opinii o czymś, ocena,
27) karzeł, opiekun kopalni,
31) potocznie o podziemnej prasie,
32) człowiek bezwartościowy, nicpoń,
33) Tomasz, krytyk filmowy,
35) roślina doniczkowa, fuksja,
36) uczucie silniejsze niż zazdrość,
37) Gall …, autor „Kroniki polskiej”.

ROZWIĄZANIE NR 161

D	■	G	■	■	P	A	R	A	S	O	L	■	Ż	■	Ż	■	O
Ż	R	Ó	D	Ł	O	■	U	■	Y	■	A	B	E	L	A	R	D
W	■	R	■	■	L	A	M	I	N	A	T	■	L	■	R	■	W
I	R	A	N	K	A	■	I	■	E	■	E	L	E	K	T	R	A
Ę	■	L	■	W	■	H	A	R	P	E	R	■	■	O	■	■	G
K	I	E	R	A	T	■	N	■	O	■	A	U	S	T	R	I	A
■	K	■	■	S	■	P	E	R	K	U	N	■	■	K	■	B	■
D	O	P	Ł	Y	W	■	K	■	I	■	■	K	L	I	W	I	A
■	N	■	O	■	E							■	A	■	■	Z	■
J	A	N	T	A	R							R	U	S	Ł	A	N
A	■	■	W	■	S							■	R	■	A	■	A
G	Ę	G	A	W	A							G	A	M	B	I	T
O	■	E	■	■	L							U	■	■	Ę	■	U
D	U	S	Z	E	K							M	U	N	D	U	R
A	■	T	■	■	A	F	R	O	D	Y	T	A	■	■	Ż	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

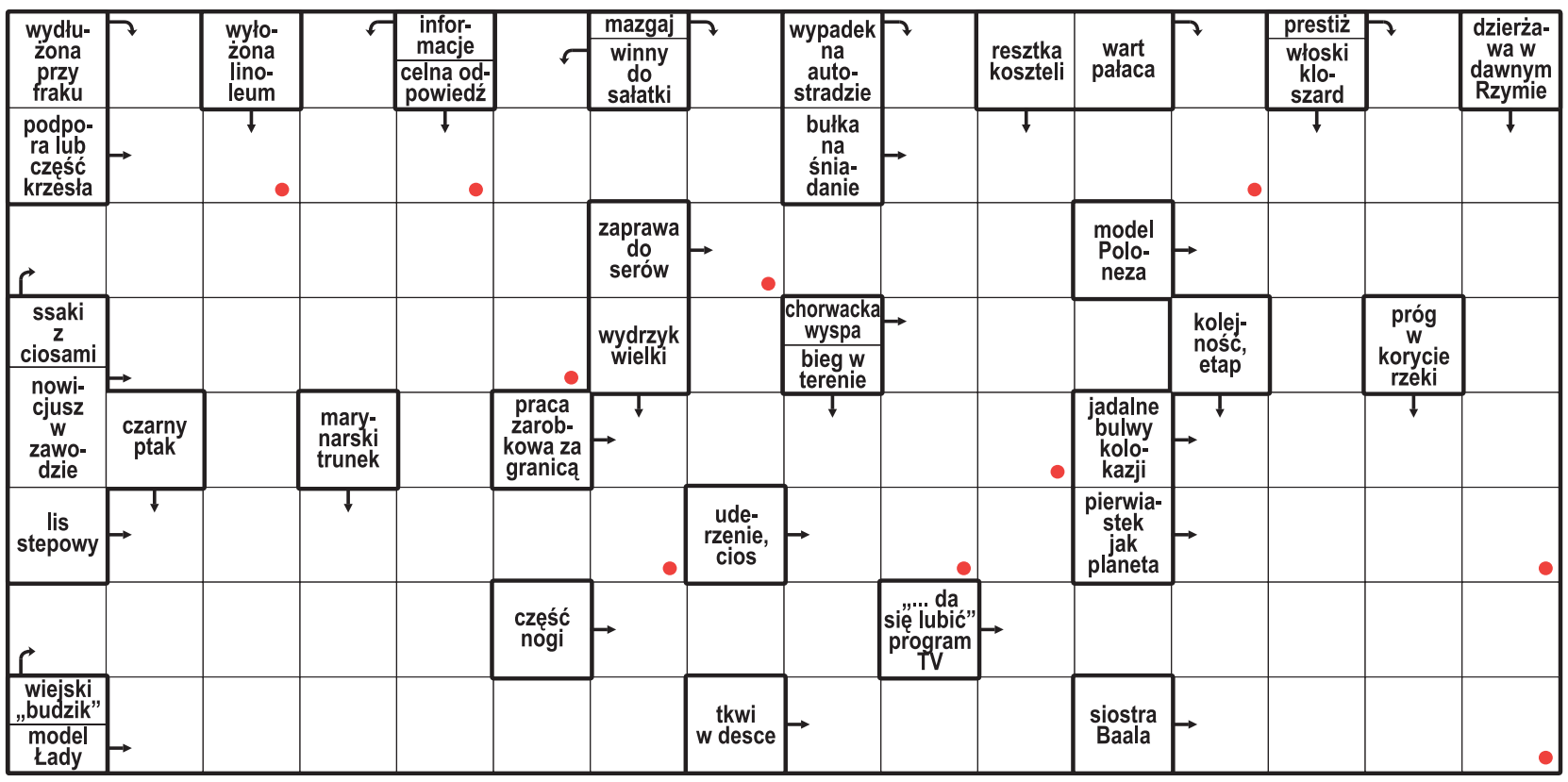

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRAKTYKANT.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, ale nie w pośpiechu. Horoskop dzienny mówi, że życie przyniesie miłą niespodziankę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna rozmowa pomoże rozwiązać dawny problem. Horoskop na dziś radzi zadbać o odpoczynek.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię dzień pełen ciekawych rozmów. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że ktoś doceni Twoją szczerość.

Byk (20.04 - 20.05)
Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny mówi, że wieczór sprzyja bliskości, spokojowi i ważnym rozmowom.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi wykorzystać te okoliczności.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj zaległe sprawy. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały sukces poprawi Ci humor.

Lew (23.07 - 22.08)
Dzień sprzyja zgodzie i nowym znajomościom. Horoskop dzienny sugeruje mówić głośno, czego pragniesz.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś radzi zachowywać jednak dyskrecję.

Waga (23.09 - 22.10)
Otwórz się na nowe możliwości. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać i brać się z życiem za rogi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi znaleźć też chwilę dla bliskich i własnych marzeń.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niecodzienny pomysł może odmienić Twoje plany. Horoskop na dziś to wskazówka, by słuchać inspiracji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje podpowiedzą Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek radzi postawić na szczerość.

eprasa.pl 602479aeaf

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Jakub Krzyżanowski: Jest niedosyt, gdyż byliśmy lepszym zespołem

Bartosz Karcz

Jakub Krzyżanowski w kolejnym meczu był wyróżniającym się piłkarzem Wisły Kraków. Po końcowym gwizdku spotkania z Widzewem w Łodzi, obrońca „Białej Gwiazdy" nie był jednak do końca zadowolony z bezbramkowego remisu.

FOT. BARTEK ZIÓŁKOWSKI/WISŁAKRAKÓW.COM

Jakub Krzyżanowski rozegrał dobry mecz w Łodzi z Widzewem, ale po jego zakończeniu wiślak żałował, że skończyło się tylko na remisie

W Łodzi zdobyliście jeden punkt, ale patrząc na przebieg tego spotkania trzeba to traktować bardziej jako stratę dwóch punktów niż zysk jednego. Zgodzi się pan z taką tezą?

Na pewno niedosyt jest. Mieliśmy swoje sytuacje i uważam, że przez większość meczu kontrolowaliśmy to, co działo się na boisku. Wiadomo, że Widzew miał swoje momenty, ale w ogólnym rozrachunku byliśmy zespołem lepszym i zasługiwaliśmy na zwycięstwo.

Zgodzi się pan, że z tych wszystkich sześciu wyjazdów, które rozegraliście do tej pory, w Łodzi byliście najbliżej wygranej?

Tak. Myślę, że nawet patrząc na to xG, czyli gole spodziewane, które zrobiliśmy w tym meczu, to pokazało to, że byliśmy po prostu zespołem lepszym i że był to ogólnie dobry mecz w naszym wykonaniu. Brakowało jedynie wykończenia akcji.

No właśnie, z tym wykończeniem jest problem ostatnio, bo zanotowaliście drugi mecz bez strzelonego gola.

Owszem, mamy teraz ten okres dwóch meczów, w których nie strzeliliśmy gola, ale musimy być spokojni. Jestem pewny, że w przyszłych meczach worek bramek się otworzy.

Jak sobie radzicie z trudną sytuacją kadrową? Bo ławka się wam trochę skróciła. Jest trochę urazów. Jako podstawowi zawodnicy musicie jeszcze chyba większy ciężar odpowiedzialności brać na siebie.

Tak jest. Paru zawodników ma kontuzję, ale nie mamy na to wpływu. Staramy się nie patrzeć na to, na co nie mamy wpływu i po prostu skupić się na tym, co my możemy zrobić.

Po dwóch wyjazdach wracacie do Krakowa na mecz z Rakowem, który na waszym stadionie, choć z Wieczystą przełamał się. Myślę, że te 33 tysiące widzów, które przyjdzie na ten mecz, nie będzie sobie wyobrażało innego rozstrzygnięcia niż wasza wygrana...

My też oczywiście bardzo chcielibyśmy wygrać i będziemy mieli cały tydzień na przygotowania pod ten mecz. Myślę, że już każdy z zawodników ma taką trochę w sobie sportową złość i chciałby jak najszybciej może nie zapomnieć o meczu w Łodzi, co wygrać ten następny i pokazać, że jesteśmy w formie. Ja również nie mogę się doczekać tego meczu w sobotę.

Angel Rodado w jakiś sposób się odniósł do tej sytuacji z karnym? Wiadomo, ile razy wam zapewniał swoimi bramkami zwycięstwa, ciągnął zespół. No takie rzeczy się w piłce, w futbolu zdarzają. Tym razem zabrakło mu paru centymetrów, żeby zmieścić piłkę pod poprzeczką.

Na pewno takie rzeczy się zdarzają. Nie jest tak, że karny to jest stuprocentowa bramka. To jest ludzka rzecz. Ja jestem pewny, że Angel podniesie się i w następnym meczu będzie OK.

Zaczynają się pojawiać informacje o zainteresowaniu panem klubów zagranicznych, między innymi o Augsburgu. Pan sobie zaprząta w jakiś sposób głowę tym wszystkim, czy raczej się skupia na tym, co tu i teraz?

Nie, absolutnie o tym nie myślę. Do okienka jeszcze jest mnóstwo czasu. Mamy jeszcze osiem meczów w tym roku.

A rozważa pan, że to w zimie się może już wydarzyć? Czy wolałby pan jednak tak modelować swoją karierę, żeby rozegrać przynajmniej jeden pełny sezon w ekstraklasie?

Nie wiem. Ciężko mi powiedzieć. To będzie za kilka miesięcy, także ciężko tak powiedzieć teraz o tym, co się wydarzy, bo w piłce wiele rzeczy się zmienia nawet z tygodnia na tydzień. Ja po prostu staram się skupić na tym, co jest tu i teraz. A teraz czeka nas mecz z Rakowem i to jest najważniejsze. Trzeba na nich uważać. Ta liga jest bardzo wyrównana, a Raków też ma świetnych zawodników, więc absolutnie musimy podejść do tego poważnie, dobrze przeanalizować przeciwnika i odbyć dobry tydzień treningów.

©℗

0011600174

Jezu ufam Tobie.

Z głębokim smutkiem żegnamy naszą ukochaną Żonę, Mamę i Babcię, która odeszła 12 października 2026 roku.

Ś † P

Maria Joanna Dobrowodzka

lat 78

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 października 2026 roku, o godz. 10:00 w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym w Sopocie.

Rodzina

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Środa jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia

dziennikbaltycki.pl

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikbaltycki.pl/nekrologi

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

SKUP części nieruchomości, cała Polska, 518-503-404

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600539790

eprasa.pl 602479aeaf

PIŁKA NOŻNA

Trenerskie żniwa w ekstraklasie. A to nie koniec

Takiego początku nowego tygodnia nikt się chyba nie spodziewał. Pracę w PKO BP Ekstraklasie stracili dwaj trenerzy: najstarszy w stawce Jacek Zieliński i jeden z najmłodszych, Tomasz Kaczmarek, którego następca został już wyłoniony

Jacek Czaplewski

A jeszcze przed listopadową przerwą reprezentacyjną może dojść do kolejnych roszad. Tymczasem w słynnym ukraińskim Dynamie Kijów szansę otrzymał awansowany z pozycji asystenta Maciej Kędziorek.

Wszystkich w środowisku najbardziej zaskoczyła kolejna zmiana w Rakowie Częstochowa – już piąta w ciągu zaledwie roku. Właściciel klubu Michał Świerczewski – ten sam, który dekadę temu znalazł i zatrudnił twórcę historycznych sukcesów, czyli Marka Papszuna – teraz po ledwie miesiącu uznał, że Kaczmarek nie rokuje. I to w sytuacji, gdy akurat wygrał na wyjeździe mecz z Wieczystą Kraków (2:1), odwracając wynik w ostatnich minutach. Nie rokuje, mimo że jego wykup z Radomiaka – według medialnych doniesień – pochłonął aż 1 mln złotych. A to nie koniec nieprzemyślanych wydatków. Zapłacić trzeba będzie jeszcze za skrócenie kontraktu obowiązującego nie do czerwca przyszłego ani kolejnego roku, lecz do 2029 roku.

– Dziękuję moim piłkarzom i sztabowi, wszystkim ludziom w klubie za wspólną pracę oraz zaufanie. Drużynie i klubowi życzę powodzenia w dalszej części sezonu – powiedział 42-letni Kaczmarek, zaskoczony obrotem spraw. Jego kadencja trwała dokładnie 42 dni. Wygrał dwa mecze, a trzy pozostałe przegrał, zostawiając Raków na szarym końcu tabeli.

FOT. JAKUB KACZMARCZYK

Jacek Zieliński został zwolniony z obowiązku pełnienia funkcji trenera Korony Kielce po kadencji trwającej przeszło dwa lata

Teraz zespół spróbuje reanimować Dawid Szwarga. 36-latek wraca na stadion przy ulicy Limanowskiego po niespełna dwóch latach. Kibice wspominają go niezwykle ciepło. U boku Papszuna jako asystent pomógł sięgnąć po wszystkie możliwe trofea. Potem, jako awansowany na pierwszego trenera, otarł się o Ligę Mistrzów, wywalczając pierwszą i jak dotąd jedyną edycję Ligi Europy. Ligi krajowej z pucharami nie potrafił jednak dzielić, zajmując w ekstraklasie siódme miejsce. Teraz dołączy do Rakowa z GKS Katowice, w którym w lipcu podjął pracę jako asystent Rafała Góraka po uprzednim pożegnaniu w marcu z Arką Gdynia, z której dobrowolnie zrezygnował.

Po powrocie do Częstochowy na starcie czekają na niego niemałe wyzwania. Zagra kolejno na wyjeździe z Wisłą Kraków, która wygrała u siebie wszystkie mecze, potem podejmie będącą w rewelacyjnej formie Pogoń Szczecin, aż w końcu bezpośrednio przed przerwą w rozgrywkach zagra w stolicy z niepokonaną Legią Warszawa. Po drodze będzie jeszcze wyjazd na Puchar Polski do Motoru Lublin, który też zaczął przecież wygrywać...

Pracę po przeszło dwóch latach w Koronie Kielce stracił także Jacek Zieliński. – Dostaliśmy sześć razy w twarz – mówił obrazowo po dotkliwej porażce z Lechem Poznań (1:6). Prezes Łukasz Maciejczyk z dyrektorem sportowym Pawłem Golańskim mieli tego meczu serdecznie dosyć, dlatego opuścili stadion przy Bułgarskiej jeszcze przed ostatnim gwizdkiem. Teraz prowadzą rozmowy z następcami. Czego oczekują? Że drużyna, na której transfery latem przeznaczono rekordową kwotę (ponad 6 mln euro), będzie zajmować miejsce w czołówce. Na razie jest dziewiąta ze stratą ośmiu punktów do podium. W tym roku nie pomoże jej już sprowadzony za okrągły milion euro Ondrej Lingr. Reprezentant Czech, który niedawno zagrał przeciwko Anglii na Wembley, jest po operacji. „Po przypadkowym zderzeniu z Radosławem Murawskim doznał częściowego otwartego złamania prawego kąta żuchwy z przemieszczeniem" – czytamy w komunikacie medycznym.

Kto weźmie Koronę i zadebiutuje w weekend przeciwko piątemu GKS Katowice? W gronie kandydatów wymienia się trenerów z Polski i zagranicy, np. byłego trenera Pogoni Szczecin Roberta Kolendowicza czy byłego stopera Kielczan Pavola Stano, który do niedawna prowadził rodzimą Żylinę.

Karierę w Ukrainie robi z kolei Maciej Kędziorek. 46-latek został awansowany z asystenta na pierwszego trenera 17-krotnego mistrza tego kraju, czyli Dynama Kijów, w którym gra reprezentant Polski, obrońca Tomasz Kędziora. Zespół odpadł z pucharów w eliminacjach Ligi Konferencji, w lidze ukraińskiej jest zaś dopiero czwarty ze stratą ośmiu punktów do liderującego Szachtara Donieck.

PIŁKA NOŻNA

Liga Mistrzów. Hit w Paryżu, zagrają też reprezentanci Polski

Zbigniew Czyż

We wtorek na europejskich stadionach rozegrana zostanie trzecia kolejka Ligi Mistrzów. Hitowo zapowiada się starcie PSG z Barceloną. W dzisiejszych spotkaniach nie powinno zabraknąć polskich akcentów.

Dwa „polskie" mecze rozegrane zostaną już o godz. 18.45. W Stambule, miejscowe Fenerbahce podejmie Slavię Praga z pomocnikiem reprezentacji Polski 22-letnim Wiktorem Nowakiem w składzie, który przebojem wdarł się do kadry Jana Urbana we wrześniowych i październikowych meczach Ligi Narodów UEFA. W kadrze czeskiej drużyny jest też 20-letni Oliwier Kubiak.

W Baku miejscowy Sabah podejmie natomiast Borussię Dortmund. W zespole mistrza Azerbejdżanu występuje kadrowicz Biało-Czerwonych, Tymoteusz Puchacz. Po dwóch kolejkach prestiżowych rozgrywek, Slavia, która w dwóch pierwszych spotkaniach Champions League nie zdobyła jeszcze punktu, zajmuje dopiero 31. miejsce. W gronie 36 drużyn, Sabah Puchacza z dorobkiem trzech punktów klasyfikowany jest obecnie na 22. lokacie.

Na godz. 21.00 zaplanowano siedem spotkań. W Porto, „Smoki" w składzie z trójką reprezentantów Polski, Janem Bednarkiem, Jakubem Kiwiorem i Oskarem Pietuszewskim podejmą PSV Eindhoven. FC Porto na razie jest zdecydowanie „pod kreską" – w dwóch pierwszych meczach doznało porażek i w tabeli LM zajmuje odległą 30. pozycję. Czy teraz rozpocznie marsz w górę tabeli?

Na pierwszy plan wtorkowych meczów w najbardziej elitarnej futbolowej lidze świata wysuwa się starcie w stolicy Francji, gdzie PSG podejmie FC Barcelonę. Oba zespoły dotąd nie zawodziły. W dwóch pierwszych seriach Champions League solidarnie wygrały swoje mecze i z kompletem sześciu punktów zajmują dwa pierwsze miejsca; ale to PSG z lepszym bilansem bramkowym jest liderem. Barcelona od początku sezonu prezentuje wyborną formę, w hiszpańskiej La Lidze wygrała jak na razie wszystkie dziewięć spotkań. PSG – po słabszym starcie we francuskiej ekstraklasie – także zdołało już wywindować się na pierwsze miejsce w Ligue1. Zatem – nie tylko emocje, ale i najwyższy poziom są zagwarantowane!

FOT. PAP / EPA

Piłkarze FC Barcelony zmierzą się dziś w Paryżu z dużyną PSG

LIGA MISTRZÓW 3.KOLEJKA. PLAN TRANSMISJI:

- Fenerbahce Stambuł – Slavia Praga godz. 18.45 (Canal+ Extra 3)
- Sabah Baku – Borussia Dortmund godz. 18.45 (Canal+ Extra 2)
- AS Roma – Slovan Bratysława godz. 21 (Canal+ Extra 6)
- FC Porto – PSV Eindhoven godz. 21 (Canal+ 360, Canal+ Sport 6)
- Liverpool – Villarreal godz. 21 (Canal+ Extra 2)
- Manchester City – AEK Ateny godz. 21 (Canal+ Extra 3)
- Napoli – Bodo/Glimt godz. 21 (Canal+ Extra 5)
- PSG – FC Barcelona godz.21 (Canal+ Extra 1, Canal+ Sport5)
- Vfb Stuttgart – Atletico Madryt godz. 21 (Canal+ Extra 7).

eprasa.pl 602479aeaf

SPORT

• **Porażka piłkarzy ręcznych w Lotto Superlidze.** Drużyna PGE Wybrzeża Gdańsk przegrała w Płocku z Orlenem Wisłą 30:37

PIŁKA NOŻNA

Piękne gole, nowy rekord i derby dla Lechii!

Lechia Gdańsk wygrała z Arką Gdynia w derbach Trójmiasta. Bohaterem był Artur Szach, który strzelił pierwszego gola, a przy zwycięskim zaliczył asystę. Padł nowy rekord frekwencji w meczu ligowym na Polsacie Plus Arenie.

Paweł Stankiewicz

Lechia Gdańsk	2 (1)
Arka Gdynia	1 (0)

Bramki: 1:0 Artur Szach (36), 1:1 Vladislavs Gutkovskis (47), 2:1 Kevin Dodaj (51)

Lechia: Holewiński - Kopasek, Łopata, Beskorowajnyj, Małow - Mena (86 Howhannisjan), Wójtowicz (68 Iwanow), Neugebauer (86 Szczepankiewicz), Dodaj - Szach (86 Adkonis), Blanuta

Arka: Arndt - Gruszkowski (60 Lipkowski) , Dominguez, Komenda, Gojny - Ambrosiewicz (90+3 Rama), Sidibe - Solecki, Pawłowski (60 Waluś), Dzięgielewski (46 Kocyła) - Gutkovskis

Sędziował: Bartosz Frankowski (Toruń)

Widzów: 37 501

FOT. KAROLINA MISZTAL

Na trybunach Polsatu Plus Areny padł rekord frekwencji na meczu ligowym. Derby Trójmiasta obejrzało 37 501 widzów

Derby Trójmiasta to ogromne emocje i gra o prestiż, więc obaj trenerzy szukali pomysłów, aby zaskoczyć rywala. Władysław Łupaszko, szkoleniowiec biało-zielonych, przesunął do środka pola Tomasza Wójtowicza, a na prawym skrzydle postawił na szybkiego Javiera Menę. Z kolei Tomasz Grzegorczyk, trener Arki, w defensywie postawił na Javiera Domingueza, a na pozycji ofensywnego pomocnika postawił na Bartłomieja Pawłowskiego.

To były piłkarskie szachy ze strony obu szkoleniowców, ale na boisku mecz wyglądał zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami. Arka ustawiła się defensywie i przede wszystkim chciała zabezpieczyć dostęp do własnej bramki, a biało-zieloni zgodnie ze swoją filozofią postawili na ofensywę.

Lechia nie miała czystych sytuacji bramkowych, ale jednak ma piłkarzy jakościowych i to okazało się decydujące. Jeszcze w 35 minucie żółto-niebiescy się wybronili, kiedy kapitalnym zagraniem popisał się Tomasz Wójtowicz, a na bramkę pognał Kevin Dodaj. Albańczyk nie miał jednak pomysłu na skończenie tej akcji. Minutę później jednak Lechia już prowadziła. Po strzale Dodaja piłkę odbił Dawid Arndt, ale futbolówkę przejął Artur Szach i z bliska – po rykoszecie od Javiera Domingueza – trafił do siatki. Szach po raz kolejny pokazał klasę i grał swój mecz. Na początku został zatrzymany przez czterech rywali, a w końcówce pierwszej połowie zakręcił rywalami, ale oddał strzał bardzo niecelny.

A co Arka pokazała w ofensywie? W pierwszej połowie nic, a bez strzałów nie ma goli. Był niecelny strzał Alassane Sidibe i to tyle. Axel Holewiński nie musiał ani razu interweniować. Drużyna z Gdyni już w poprzednich meczach miała duże problemy z kreowaniem sytuacji bramkowych i na Polsacie Plus Arenie w derbach Trójmiasta to się tylko potwierdziło.

Od początku drugiej połowy trener Grzegorczyk wprowadził na boisko Dawida Kocyłę, a Arka ruszyła do ataku i szybko to przyniosło efekty. Vladislavs Gutkovskis wygrał pojedynek z Kacprem Łopatą i oddał fantastyczny strzał zza pola karnego w górny róg. Remis w derbach Trójmiasta w Gdańsku! Lechia jednak odpowiedziała w znakomity sposób już cztery minuty później. Najlepszy na boisku Szach wyprowadził kontrę i podał do Dodaja, który w sytuacji sam na sam z Arndtem posłał futbolówkę do siatki. Znowu Lechia była bliżej zwycięstwa w derbach Trójmiasta. Kilka minut później było jeszcze bardzo dobre zagranie Samuela Kopaska, ale akcję źle skończył Javier Mena.

Później trudno było mówić o płynnej grze. Mecz był rwany, bo sędzia musiał przerywać grę z powodu ograniczonej widoczności przez odpalane race ze strony fanów Lechii i Arki. W 82 minucie Bartosz Frankowski nawet zaprosił piłkarzy do szatni, aby po kilku minutach ponownie wznowić to spotkanie.

Sędzia doliczył aż 13 minut, więc Arka miała czas na to, aby jeszcze uratować remis w Gdańsku w derbach Trójmiasta. Nie miała jednak pomysłu, żeby zagrozić bramce biało-zielonych. Lechia Gdańsk wygrała zatem 49 derby Trójmiasta z Arką Gdynia i to już czwarta wygrana z rzędu podopiecznych trenera Władysława Łupaszki. Dla żółto-niebieskich kryzysu ciąg dalszy, bo zespół przegrał czwarte spotkanie z rzędu, a w lidze Arka nie wygrała już od siedmiu kolejek. Biało-zieloni awansowali już na trzecie miejsce w tabeli Betclic 1 Ligi, a do lidera tracą tylko dwa punkty.

- Lechia była lepszą drużyną. W końcówce spotkania nie było widać, że dążymy do tego, żeby strzelić wyrównującegola - przyznał po meczuTomasz Grzegorczyk, szkoleniowiec Arki.

Trener biało-zielonych z kolei zachywał się całą otoczką tego piłkarskiego święta.

- Atmosfera była niesamowita. Widziałem na boisku odpowiednie zaangażowanie zawodników i to, jak reagowali na prowokacje przeciwnika. Uczulaliśmy ich na to przed spotkaniem i byliśmy przygotowani. Mamy bardzo młody zespół, a wielu naszych piłkarzy nie miało jeszcze okazji odczuć takiej presji. To, co poczułem po zakończeniu spotkania, było czymś wyjątkowym. Zrozumiałem, że właśnie dla takich meczów pracuję jako trener - powiedział Władysław Łupaszko, trener Lechii.

Warto też odnotować, że derby Trójmiasta z trybun Polsatu Plus Areny obejrzało 37 501 widzów i to jest nowy rekord frekwencji w meczu ligowym rozegranym na stadionie w Letnicy.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Piłkarze Lechii mogli świętować prestiżowe zwycięstwo nad Arką

eprasa.pl 602479aeaf